

Bartłomiej Gapiński

Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska
ORCID: 0000-0002-7285-0480

„Cenę najwyższą / Płaci się za miłość”. Kazimierz Łabiński OMI jako piewca podziemia niepodległościowego i kaznodzieja

Słowa kluczowe

Kazimierz Łabiński OMI, konspiracja w Kraju Warty, poezja patriotyczna, Wielka Nowenna, nauki rekolekcyjne, obraz kobiety i kobiecości

Streszczenie

Artykuł prezentuje aktywność ojca Kazimierza Łabińskiego OMI (1914–1999). Skupiono się na jego pracy artystycznej (jako poety) i aktywności kaznodziejskiej. Podjęto się w pierwszym fragmencie interpretacji jego wierszy, dokumentujących działalność podziemia niepodległościowego w zachodniej Wielkopolsce (oblat stał na czele tamtejszego obwodu kościańskiego Armii Krajowej). W drugiej części zaprezentowano zaangażowanie duchownego w Wielką Nowennę, poprzez głoszenie kazań rekolekcyjnych dla kobiet, tekstu później kolportowanego przez warszawską kurię. Obie aktywności wpisywały się w powołanie głównego bohatera tego artykułu, który komentował swoje życie wierszem i jako misjonarz wyczulony był na tworzenie interesujących religijnych rozważań dla osób, które go słuchały lub czytały.

Ojcu Kazimierzowi Łabińskiemu (1914–1999) poświęcono już szereg publikacji. Nie powtarzając informacji zawartych w rozrastającym się piśmarstwie historycznym na temat tego oblata, tym razem skoncentruję się na dwóch jego pasjach: byciu poetą i byciu kaznodzieją. Obie streszczają znakomicie, jakim człowiekiem był, pozwalają skrótowo wnikać w jego osobowość. Pierwsza funduje jego wkraczanie w dojrzałość i utwierdza mit zwornikowy – udział w konspiracji niepodległościowej, druga pokazuje go jako człowieka

uksztaltowanego, pierwsza dokumentuje jego życie prywatne, druga życie publiczne, wreszcie pierwsza odsłania pokłady samotnicze (zawarte w poezji), druga wspólnotowe (słowa kierowane do wiernych). Obie pasje pozwalają zapoznać się z człowiekiem nietuzinkowym, który całe swoje dojrzałe życie należał do zgromadzenia zakonnego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej. W oparciu o dostępną biografistykę na temat ojca Łabińskiego, na wstępie przedstawię pokrótce jego życie¹.

Kazimierz Józef Łabiński urodził się 25 lutego 1914 roku we wsi Drzewce Stare w powiecie wschowskim w zaborze pruskim. Ojciec zmarł na początku I wojny światowej na tyfus, matka wyszła powtórnie za mąż, chłopca zaś wychowywał patriotyczny dziadek, powstaniec wielkopolski. Ponieważ na skutek regulacji granicznych Drzewce Stare znalazły się w Republice Weimarskiej, rodzina przeprowadziła się do wielkopolskiego Borgowa na terenie II Rzeczypospolitej. W młodości chłopiec poczuł powołanie kapłańskie i ukończył kolejne etapy formacji oblackiej od Niższego Seminarium Duchownego w Krobi do Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze. Jeszcze przed wojną uzyskał święcenia z rąk biskupa poznańskiego Walentego Dymka. Do października 1941 roku działał jawnie jako duchowny pod okupacją hitlerowską w Warthegau (Kraju Warty). Później jako ksiądz ukrywał się, ścigany przez gestapo. Od marca 1943 działał najpierw w Straży Porządkowej (podstrukturze

¹ E. Mikołajczak, *Łabiński Kazimierz*, [w:] *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, t. 4, pod red. E. Mikołajczaka, Polskie Towarzystwo Historyczne, Oddział w Inowrocławiu, Inowrocław 2000, s. 80–81; R. Sierchuła, *Dni chwały i cierpienia. Ksiądz Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999)*, „Nasz Dziennik” 2008, 25–26 października, s. 24–25; idem, *Ksiądz Kazimierz Józef Łabiński OMI (1914–1999)*, [w:] *Władze wobec kościołów i związków wyznaniowych w środkowym Nadodrzu w latach 1945–1956*, pod red. E. Wojcieszek, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział, Poznań 2012, s. 231–242; M. Przybylski, *O. Kazimierz Łabiński OMI. Ze wspomnień o kustoszu markowickiego sanktuarium*, Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Markowice 2014; B. Gapiński, *Misjonarz i poeta. Kazimierz Łabiński OMI*, Misyjne Drogi. Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów MN, Poznań 2019; idem, *Ojciec Kazimierz Łabiński – między nurtem historii a poetycką pasją*, „Ziemia Kujawska” 2019, t. 27, s. 95–111; idem, *Ojciec Kazimierz Łabiński jako patriota*, [w:] *Pamięć – tożsamość – świadomość. W meandrach polskiej niepodległości 1918–2018*, pod red. B. Burdy i in., Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2021, s. 313–323.

Narodowej Organizacji Wojskowej), a po scaleniu z Armią Krajową jesienią tego roku aktywny był już w armii Państwa Podziemnego (pod pseudonimami „Grzegorz”, „Inspektor”, „Piekarz”, „Kmieć”). W AK był kapelanem i w 1944 roku został dowódcą obwodu kościańskiego. Mógł udzielać awansów do stopnia majora włącznie. W latach 1946–1959 pracował w Gorzowie Wielkopolskim, najpierw jako proboszcz parafii Chrystusa Króla, potem angażując się w prace gorzowskiej kurii. Równolegle, w latach 1946–1953, wydawał „Tygodnik Katolicki” – najpopularniejsze pismo religijne na Ziemiach Odzyskanych (publikowali w nim: ksiądz Jan Piwowarczyk, ksiądz Zygmunt Kaczyński, ksiądz Jan Zieja, Antoni Gołubiew, Wojciech Żukrowski, Paweł Jasienica, Kazimiera Hłakowiczówna, Zygmunt Wojciechowski, Zofia Kossak, Jerzy Zawieyski). Oblat napisał tam 400 artykułów, z reguły pod pseudonimami, w szczytowym momencie jego czasopismo wydawane było w nakładzie 40 tys. egzemplarzy. W Gorzowie Wielkopolskim dał się poznać jako animator szeroko zakrojonej pracy organicznej: duszpasterskiej, pedagogicznej, patriotycznej, turystycznej, wypoczynkowej i artystycznej. Komuniści doprowadzili do zamknięcia „Tygodnika Katolickiego”, a potem zwalczali działania animacyjne duchownego, wymuszając opuszczenie przez niego Gorzowa Wielkopolskiego. W latach 1959–1963 był proboszczem w Lublińcu Śląskim, podpadając bezpieczeństwu za działalność duszpasterską wśród młodzieży. Następnie w 1963 udał się na krótkie misje do Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii. W Londynie nagrano kilka jego prelekcji i kazań dla Radia Wolna Europa. W latach 1964–1990 był zaś proboszczem i kustoszem sanktuarium maryjnego w Markowicach na Kujawach. Podczas Dni Maryjnych w 1965 roku prymas Stefan Wyszyński koronował tamtejszą figurę gotycką Madonny z Dzieciątkiem, a oblat, pomimo Gomułkowskich represji, przygotował oprawę tego wydarzenia. W przededniu Milenium, w nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę Wielkanocną roku 1966 gościł w swoim sanktuarium kopię Jasnogórskiej Hodegetrii (tej z Wielkiej Peregrynacji), co świadczyło o olbrzymiej randze tego ośrodka kultowego. Potem obraz pojechał uroczyście Szlakiem Piastowskim do Gniezna na inicjację Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce. Ojciec Łabiński miał poparcie prymasów Stefana Wyszyńskiego (który znał go od czasów redagowania w Gorzowie Wielkopolskim „Tygodnika Katolickiego”) i Józefa Glempa (pochodzącego z Kujaw). W tym czasie był też

twórcą filmów krótkometrażowych, animatorem kultury dziecięcej i młodzieżowej (wspierał ruch oazowy w latach 80.), organizatorem wycieczek, w tym zagranicznych, nauczycielem języka francuskiego, osobą nieprofesjonalnie zajmującą się historią (autorem szeregu posunięć komemoracyjnych, z „kącikiem poetów” – powstałym w latach 80. w Markowicach skansenem dokumentującym najwybitniejszych mieszkańców Kujaw, jak Jan Kasprówic, Stanisław Przybyszewski, Gustaw Zieliński, Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff). Ten ostatni to urodzony w Markowicach najwybitniejszy filolog klasyczny przełomu XIX i XX wieku, twórca historycznej metody przekładów z greki, nazywany „księciem filologów” – ojciec Łabiński poprzez przywołanie jego pamięci, przyczynił się do pojednania polsko-niemieckiego na Kujawach, przy czym oblat był prekursorem owego pojednania i działał w regionie w latach 70. i 80 XX wieku w odosobnieniu, wręcz samotnie.

Ojciec Łabiński był, co dla naszych rozważań będzie kluczowe, poetą, dramaturgiem, autorem wspomnień i cenionym kaznodzieją. W 1990 przeszedł na emeryturę, zaangażował się wówczas w inowrocławskim kole Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, szczególnie współpracując z prezesem tego koła Waławem Szewielińskim (legendarnym partyzantem oddziałów „Kmicica” – Antoniego Burzyńskiego i „Łupaszi” – Zygmunta Szendzielarza). Na przełomie lat 80. i 90. oblat wydawał swoją poezję religijną (maryjną, pasyjną i papieską). Poetą był całe swoje dorosłe życie. Zmarł w markowickim klasztorze dnia 27 czerwca 1999 roku, w rocznicę koronacji Matki Bożej Markowickiej.

Jeżeli chodzi o samą poezję, pozwoliłem sobie na okrojenie aktywności artystycznej oblata, koncentrując się głównie na poezji dokumentującej czasy wojny. Tu należy wspomnieć, że wierszami komentował otaczającą rzeczywistość. W archiwum oblackim w Poznaniu są setki jego wierszy. Dotyczą przyrody, religii, powołania oblackiego, historii, przedmiotów użytkowych, zabaw dzieci i młodzieży, dokumentują codzienność czasów Polski Ludowej. Moja narracja, rozwijana w niniejszym artykule, ogniskuje się więc na zapisie martyrologii czasów hitleryzmu i działalności w ruchu oporu. Przy czym ograniczę się do zestawienia kilku wybranych wierszy. Również w przypadku aktywności kaznodziejskiej skupię się na jednym, za to wyjątkowym źródle, emblematycznym dla stylu owego duchownego.

Artykuł składa się z dwóch części. Pierwsza koncentruje się na utrwalonej poezji patriotycznej. Zaprezentowane wiersze zachowane są w Archiwum Prowincji Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Poznaniu. Są to na ogół maszynopisy z nanoszonymi poprawkami ręcznie pisanymi przez ojca Łabińskiego. Druga część artykułu to interpretacja interesującego zachowanego zbioru kazań z czasów schyłku Wielkiej Nowenny. W tym przypadku opieram się na przechowywanym w Bibliotece Narodowej maszynopisie jednego z nielicznych podobnych dokumentów historycznych, jakie przetrwały z połowy lat 60. XX wieku. W przypadku poezji odnoszę się głównie do zapisów wierszy i tekstów przygotowawczych do dwóch niepowstałych antologii. Natomiast zbiór kazań to dokument wydawany przez Warszawską Kurię Archidiecezjalną jako użytkowy przedruk. Nie jest to broszura czy książka, ale po prostu przedruk tekstu powstałego na maszynie do pisania, nawet z naniesionymi poprawkami, błędami czy rażąco złym powieleniem kroju liter, utrudniającym lekturę. Opieram się więc w niniejszych rozważaniach na materiałach niepublikowanych: wierszach (i komentarzach do nich ojca Łabińskiego) i kazaniach.

W artykule postaram się odpowiedzieć na dwa pytania: 1) Jak oblat odnosił się do czasów II wojny światowej i działalności w ruchu oporu (którym jako dowódca w Kościanie kierował, będąc równocześnie kapłanem); 2) na jakie akcenty kładł nacisk jako kaznodzieja i jak kreślił wizję kobiecości w VIII roku Wielkiej Nowenny, czyli w czasach „małej stabilizacji”. Wiersze są refleksem znacznej części życia oblata – od wybuchu wojny po lata 90. XX wieku, kazania – zapisem chwili, tworzonym *ad hoc* w związku z akurat prowadzonymi w Warszawie rekolekcjami.

Podstawą w spojrzeniu na sylwetkę ojca Kazimierza Łabińskiego jest fenomen powołania. Powołania do podążania i utożsamienia się z dwoma rolami społecznymi: poety i kaznodziei. Wiesław Juszczak, wybitny polihistor, pisał o powołaniu jako fenomenie następująco:

O powołaniu i kierunku powołania nie ja sam decyduję, lecz właśnie ono: ta siła, która zdaje się czasem wewnętrzną siłą, ale której faktyczne źródło jest na zewnątrz i która spoza mnie wyznacza mi drogę. Siła ta sprawia, że na tę drogę muszą wejść, że idę nią bez względu na przeszkody, że chce nią iść i że chcę nią iść zawsze. Cel zatem takiego dążenia można sobie uzmysłowić jako ośrodek, z którego ta siła

emanuje, skąd dobiega wzywający mnie głos. A to, że w kierunku owego głosu mam i chęć iść zawsze, znaczy, że droga ta nie ma kresu, że jest nieskończona. I znaczy to także, że cel mojego dążenia jest „praktycznie” nieosiągalny².

Powyższe słowa odnoszą się do szerokiej działalności ludzkiej, którą wyznacza owa siła powołania, wzywający głos, kreślący drogę podążania, modelujący życie przez zobowiązanie względem tu na ziemi nieosiągalnego empirycznie ideału. Ta uwaga dotyczy oczywiście arcydzieł sztuki, osiągnięć nauki, wizji filozoficznych czy religijnych uniesień. W przypadku ojca Łabińskiego jest to jednak najbardziej czytelne w tworzeniu poezji i realizowaniu się w roli kaznodziei.

Poezja patriotyczna

Sztuka to przedziwne powołanie człowieka. Nawet zwykły czytelnik śledzący zapisy narracyjne, poetyckie, pozostawiane przez innych, przekracza siebie. Bo wrastając w dzieło sztuki, jak pisał Hans Georg Gadamer, co przywołała Maria Janion, wyrastamy ponad siebie³. Oblat tworzył niewątpliwie w paradygmacie kultury romantyczno-symbolicznej opartej na triadzie Bóg – Honor – Ojczyzna⁴. A konkretnie był dzieckiem drugiej kulminacji romantycznej w XX wieku. Jak podkreślała Janion, po wieku sterowanym kulturą romantyczną – czyli XIX, na początku XX wieku miała miejsce pierwsza kulminacja romantyczna dla nowego stulecia (Młoda Polska), drugą kulminację reprezentowali przedstawiciele pokolenia urodzonego na przełomie XIX i XX wieku oraz uczęszczający wówczas jeszcze do szkół Kolumbowie, a przypadła ona na dwudziestolecie międzywojenne, znajdując swoje tragiczne zwieńczenie w czasach II wojny światowej, wreszcie trzecia kulminacja to czasy „Solidarności”⁵. Ideały Kolumbów wyznaczała edukacja międzywojenna: szkoła nastawiona na klasyków (z rozbudowaną filologią klasyczną), literaturę polską, czytanie wieszczów, kult marszałka Józefa Piłsudskiego.

² W. Juszcak, *Wędrowka do źródeł*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009, s. 7.

³ M. Janion, „*Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*”, Sic!, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 117.

⁴ Ibidem, s. 159–160.

⁵ Ibidem, s. 13–16.

O wartościach pokolenia literatów, które reprezentował też ojciec Łabiński, wypowiada się Zofia Zarębianka:

Z jednej strony są to uwarunkowania historyczne, a więc traumatyczne i dotyczące całego pokolenia przeżycie generacyjne, jakim była druga wojna światowa, przeżycie, które ukształtowało ich jako ludzi i jako artystów. Z drugiej strony istotnym czynnikiem pozwalającym – mimo odmienności i różnic – mówić o wewnętrznej nici łączącej urodzonych w latach dwudziestych minionego wieku jest wspólna dla nich wszystkich podstawa kulturowa, której kształt i profil aksjologiczny przekazała temu pokoleniu międzywojenna szkoła średnia poprzez obowiązujący wówczas kanon lekturowy i program nauczania przedmiotów humanistycznych⁶.

Literatura czasu II wojny światowej nawiązywała do międzywojennej awangardy (przez afirmowanie, ale także przez krytykę), a nad artystami ciążyła presja bycia „sumieniem narodu”⁷. II wojna światowa to oczywiście hekatomba, ale też okres uobecnienia romantycznych mitów, uzmysławianych Polakom, czy to doświadczającym totalitaryzmu hitlerowskiego, czy stalinowskiego. Trafnie oddał to Józef Czapski, internowany przez Sowiec: „Kiedy w obozie Starobielskim słuchałem wierszy Mickiewicza i nawet Or-Ota o Syberiach i zsyłkach, byłem wstrząśnięty nową dla mnie, a całkowicie identyczną, jak w chwili powstawania, ich aktualnością, ich siłą magiczną dzięki temu ustokrotnioną. Wtedy również wyczułem nie mijanie, a trwanie świata krzywd i urazów, które jeszcze parę lat wcześniej zdawały się nam przeszłością”⁸. W okresie II wojny światowej, kiedy powstawały pierwsze wiersze ojca Łabińskiego, romantyzm bezsprzecznie dominował. Jak to ujęła Alina Witkowska: „Los narodu, obowiązki patriotyczne, kategorie wolności, ofiary i poświęcenia znajdowały objaśnienie w tradycji romantycznej, a współczesność pożyczala języka literackiego od romantycznej

⁶ Z. Zarębianka, *Wprowadzenie*, [w:] K. Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, *Utwory poetyckie (1946–2003)*, pod red. Z. Zarębianki, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020, s. 11–12.

⁷ A.L. Sowa, *Państwo polskie i Polacy w drugiej wojnie światowej*, [w:] C. Brzoza, A.L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 685–686.

⁸ J. Czapski, *Narodowość czy wyłączość*, [w:] *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego eseju polskiego*, wyb. i opr. D. Heck, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 176.

poezji”⁹. Romantyzm polski bowiem to przestrzeń buntu, głoszenia wolności artysty, wyjątkowość każdej duszy, namiętność, tajemniczość, eksponowanie przeżyć i emocji, ponadto to afirmacja patriotyzmu, umiłowania ojczyzny, współczucie z cierpieniem narodu i jego zrywami, jako przejawami samostanowienia¹⁰.

Przygotowując swoją antologię poezji patriotycznej na początku lat 90. XX wieku, która dokumentowała działalność podziemia w zachodniej Wielkopolsce czasów II wojny światowej, ojciec Łabiński miał już gotowy wstęp do publikacji, która jednakże nie została wydana:

„Niebezpieczne drogi” to zbiór poezji konspiracyjnej, odnalezionej, dopracowanej po wojnie, którą wydajemy celem upamiętnienia przeżyć. Zbiór niech będzie upamiętnionym aktem wdzięczności, jaki należy się ściganym, torturowanym, skazanym i zamęczonym dowódcom i żołnierzom, księżom i nauczycielom, współpracownikom. Zasadniczo odnosi się do obwodu Armii Krajowej: Poznań – Kościan – Leszno Wlkp. oraz sąsiadującego terytorium. Mamy nadzieję, że w ten sposób zostanie ukazana choć po części twórczość wciąż jeszcze pozostająca w ukryciu. Wypada zaznaczyć, że ta poezja ujawnia też nazwiska ludzi nieprzeciętnych, jest trudna dla niewtajemniczonych, mało sielankowa, a momentami nawet nieprzyjemna, gniewna, ponura, groźna i wymagająca refleksji. Powstała tak jak toczyło się życie podczas okupacji i po niej. Jest próbą utrwalenia faktów, refleksji, obaw, zwątpień, gniewu, nadziei i rozpaczy niwelowanej przez wiarę w zwycięstwo i błagalną modlitwę. Niech ta publikacja w pewnej mierze będzie też hołdem i utrwaleniem wspomnienia lub częścią tegoż o charakterze kulturalnym i intelektualnym podziemia, w którym dojrzała młodzież do bohaterkiej, wielkiej i bezinteresownej MIŁOŚCI OJCZYZNY!¹¹

Czyli chęć przekazania okrucich wspomnień, zapisu spotkań, życia codziennego i heroizmu ruchu oporu przyświecała oblatowi w latach 90. XX wieku, kiedy chciał wydać swoje wiersze. Powstały one w czasie wojny i po niej, były zapisem martyrologii, wypływały z romantycznego ducha – miłości ojczyzny, cierpienia za Polskę, były też ufnym zawierzeniem samemu Bogu w tak tragicznej chwili. Napisano je w samotności procesu twórczego i choć relacjonują one

⁹ A. Witkowska i R. Przybylski, *Romantyzm*, PWN, Warszawa 1998, s. 654.

¹⁰ A. Chwałba, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 134–135.

¹¹ K. Łabiński, *Niebezpieczne drogi*, [w:] *[Utworky patriotyczne AK i inne]*, Archiwum Prowincji Misjonarzy Oblatów w Poznaniu (dalej: APMOwP).

mentalność pokolenia wojennego, są zasadniczo uwydatnieniem pokładów wnętrza osobowości oblata. Ten dopiero w latach 90. XX wieku próbował je upublicznić, bez pozytywnego skutku.

Ojciec Łabiński szczególnie dokumentuje w swojej poezji rzeczywistość konspiracyjną. Dzieli czasy okupacji, przy innej okazji, wyraziście, kiedy na prośbę księdza Franciszka Wojtyły, dokumentującego okres wojny w Wielkopolsce, charakteryzuje swoją działalność w regionie kościańskim. Lata 1939–1941 nakierowane były wówczas na (wyszczególniał w podpunktach):

- opiekę nad chorymi i załamany psychicznie
- katechezę dla dzieci
- organizowanie potajemnych mszy i spowiedzi
- tajne udzielanie innych sakramentów oraz sprawowanie rytuałów funeralnych czy świątecznych (np. nielegalne pasterki)
- edukację szklaną i kolportaż polskich książek
- opiekę nad jeńcami wojennymi (Polakami, Francuzami, Anglikami)
- pomoc osobom bliskim samobójstwa, poddania się aborcji czy dzieciobójstwa
- wystawianie fałszywych dokumentów, ukrywanie ściganych
- kontakty i pomoc dla więzionych (listy, żywność, pieniądze)

Natomiast lata 1941–1945 cechowało:

- organizowanie konspiracji
- nadzorowanie pociągów z wojskiem jadących przez Leszno i Gostyń, dostarczanie informacji o stanie liczbowym, rannych, wyrzucanych przedmiotach w trakcie podróży
- kontakty lokalne z innymi grupami podziemnymi
- przerzuty osób, którym groziła dekonspiracja do Szwajcarii
- przejmowanie zrzutów z alianckich samolotów i organizowanie zwiadu
- informowanie przez krótkofalówkę o rozmieszczeniu sprzętu wojskowego, magazynów i amunicji Niemców
- zatwierdzanie karania konfidentów
- wystawianie fałszywych kenkart, nocne przeprawy jednostek konspiracyjnych¹².

¹² Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN) Po 738/37, s. 14–15.

Te wyliczenia trzeba czytać, uwzględniając kontekst historyczny. Na terenach Warthegau właściwie konspiracja ograniczała się, w obliczu groźby eksterminacji i wysiedlenia Polaków, jak pisał Marian Woźniak, do wywiadu, sabotażu, samokształcenia, tajnego nauczania, czynienie przygotowań organizacyjnych do powrotu władz polskich i odbudowy państwowości polskiej w przyszłości¹³.

Poezja wojenna duchownego to w dużym stopniu poezja inicjacji, wejścia z wieku młodzieńczego w dojrzałe życie. Ten okres – okupacji i konspiracji niepodległościowej będzie dla oblata czasem sentymentalnych powrotów – zintensyfikowanych przez powab młodości, odwagi z jednej strony i traumy, ofiary krwi i cierpienia z drugiej.

Cezurą jest dla niego początek października 1941 roku, kiedy okupant dokonał wielkiej akcji aresztowania polskich księży i w praktyce doprowadził do tego, że kult religijny sprowadzony został do podziemia, prawie wszystkie polskie kościoły zamknięto. W 1939 roku w Kraju Warty było 2 100 duchownych, z których później 133 zamordowano, 1 092 umieszczono w obozach koncentracyjnych (gdzie kolejne 682 z nich zginęło), 400 wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Na skutek represji, szczególnie w latach 1939–1940 i październiku 1941 doszło do sytuacji, że w 1944 na 3 mln polskich katolików przypadało 70 księży działających jawnie i legalnie, prowadzących tylko 50 kościołów¹⁴. Czyli zaledwie 4% duchowieństwa stanu przedwojennego działało legalnie, prócz tego około 100 księży angażowało się potajemnie i musiało się ukrywać (tak jak ojciec Łabiński), było jeszcze kolejnych 100 duchownych, którzy mogli pewnych zakazanych praktyk się podejmować, ale oficjalnie pracowali w zawodach cywilnych¹⁵.

Okupant masowo zamykał kościoły, użytkował je potem często-kroć dla celów niereligijnych, czasami niszczył świątynie, grabił sprzęt kościelny, dewastował cmentarze, figury i krzyże przydrożne,

¹³ M. Woźniak, *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945)*, Printer, Poznań 1995, s. 71.

¹⁴ M. Sierocińska, *Zbrodnie nazistowskie popełnione na duchowieństwie wielkopolskim. Na podstawie materiałów śledczych Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 5, 15 lat – próba bilansu, pod red. R. Ignatiewa i A. Bilińskiej-Gut, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, s. 41.

¹⁵ K. Śmigiel, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, KUL, Lublin 1979, s. 148.

posuwał się do profanacji (zwłaszcza na początku wojny). O profanacjach w Warthegau pisał ksiądz Kazimierz Śmigiel:

Zabieranie kościołów przybierało nieraz charakter złośliwego i zorganizowanego napadu na miejsce święte, połączone ze zdemolowaniem całego wnętrza, czasem wystawiano emblematy procesyjne (krzyż, chorągiew, figury) na zewnątrz, przyodziewano szyderczo w szaty liturgiczne, rozbijano rzeźby, darto na strzepy obrazy, strzelano do nich, umyślnie niszczone wartościowe witraże. Podobne ekscesy urządzano w grotach i przy burzeniu krzyży i figur przydrożnych (strzelanie, obcinanie fragmentów, wieszanie). Szaty liturgiczne znalezione w kościołach były okazją do urządzania bluźnierczych procesji, zabaw tanecznych¹⁶.

Jakie bluźnierstwa, profanacje, zbrodnie czy wysiedlenia (na terenach Prus Zachodnich i Kraju Warty wysiedlono około miliona Polaków) miały konsekwencje społeczne, wskazuje Tadeusz Czekalski: „Sam fakt, że sprawcy ludobójstwa czy świętokradztwa grabiący świątynie pozostawiali bezkarni, wywołał poważny wstrząs moralny w społeczeństwie i rodził zwątpienie wobec absolutnej sprawiedliwości Stwórcy”¹⁷. W takiej sytuacji zwykłym wiernym bardzo potrzebny był przewodnik duchowy. I takim podczas ciemnej nocy okupacji był oblat ojciec Łabiński.

W Warthegau celem konspiracji było ratowanie biologicznej egzystencji Polaków. Nie było tutaj spektakularnych akcji zbrojnych podziemia, sytuacja do rozwijania aktywności partyzantkiej była też utrudniona przez wyjątkowo liczne dekonspiracje, skuteczną infiltrację podziemia przez Niemców, a także tamtejsze warunki topograficzne (małe zalesienie, gęstość dróg, rozwinięta komunikacja)¹⁸. Małe oddziały AK, decydujące się na partyzantkę, zaczęły się tworzyć w Wielkopolsce dopiero od jesieni 1943 roku, organizowali je głównie żołnierze konspiracji, którzy ścigani uciekli z miejsca zamieszkania, zbiegowie z obozów koncentracyjnych czy robót przymusowych¹⁹. Ojciec Łabiński znalazł się wówczas w kościańskiej partyzantce, będąc uprzednio właśnie takim ukrywającym się przed gestapo od października 1941 roku kapłanem. Tak

¹⁶ Ibidem, s. 162.

¹⁷ T. Czekalski, *Czasy współczesne*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, PWN, Warszawa 2004, s. 344.

¹⁸ M. Woźniak, op. cit., s. 64.

¹⁹ Ibidem, s. 72.

ów duchowny i zarazem poeta pisze o doświadczeniu partyzanckim, które okazało się i jego dołą:

W jesiennej polewie słońca
krzepło oczekiwanie,
utarta nostalgia,
modlitwa o klęskę okrutnego wroga.
Milczeć,
nikomu nie wierzyć,
bać się słodkich słówek
i czułych uścisków,
strach i niepokoje trzymać na smyczy.
Partyzancka droga ciągle pusta
teraz ożyła.
Łącznik przyniósł dokumenty,
płatki pieczęci gminy i powiatu.
Z tabakierki przy papierosie „iskierki”
szyfr.
Skarżył się na swoją dołę,
pospiesznie opuścił gajówkę,
już nigdy nie wrócił.
Zaczęła się gra niebezpieczna,
jak miecz obosieczna,
czas mgieł,
czas grząski,
ziemia umyka spod nóg.
Każdy próg
mógł wieść na szubienicę²⁰

Ojciec Łabiński marzył w swych wierszach o Polsce wolnej. Swoje utwory, z których część powstała w okresie okupacji, chciał wydać w III Rzeczypospolitej, miał świadomość i w rozmowach prywatnych podkreślał, że w latach 90. żołnierze podziemia byli niewystarczająco doceniani. A przecież walczyli oni – żołnierze państwa podziemnego – o ideały wolnej Polski. W swoim zbiorze *Niebezpieczne drogi* poeta zamieścił szereg wierszy, w których koncentruje się na marzeniu o wolnej ojczyźnie, jej odbudowie, miłości ku niej, modlitwie za nią. Wiare w wolną ojczyznę poświadcza krótki wiersz: *Przed nami jeden cel*:

²⁰ K. Łabiński, *Niebezpieczne drogi...*, op. cit.

Wszystkie drogi,
czy proste, jak lot kuli,
czy krzywe, jak huk armat,
po piaskach leśnych duktów,
czy po błotach trzęsawisk,
do wiosek i miast
mają jeden cel
uratować wolność, odzyskać Polskę,
naród uczynić zwartym,
pracowitym,
wykształconym
nowoczesnym społeczeństwem,
żyjącym na fundamencie domu
sprawiedliwego prawa²¹.

Ten motyw wolnej Polski będzie często przypomniany w poezji podziemnej. W 1943 roku tak pisał w wierszu *Bóg się rodzi* anonimowy poeta, nawiązujący do słów popularnej *Pieśni o Narodzeniu Pańskim (Bóg się rodzi)* Franciszka Karpińskiego:

Bóg się rodzi – moc truchleje
Grzmią fanfary wyzwolenia –
Niebo gwiazdy w ziemię sieje
Ziemia w niebo się przemienia!

Upadnijmy na kolana
W kazamatach i podziemiach
Niech się nasza pięść sterana
W krzyż prostuje wybawienia!

Bóg się rodzi – moc truchleje
... bij ... strony –
Polska wschodzi – Polska dnieje
Dzwonią w piersiach serca – dzwony!

Podnieś rączkę Dziecię Boże
Zmaż z rąk naszych krwawą troskę –
Niech Ci Polski Biały Orzeł
Zamelduje Wolną Polskę!²²

²¹ Ibidem.

²² *Muzy konspiracyjne i partyzanckie w Krakowskim Okręgu Armii Krajowej i w Samodzielnym Batalionie Partyzanckim „Skala”*, wybór, wstęp i komentarz W. Dudek – „Lenard”, pod red. A. Rolińskiego, Wydawnictwo Skala, Kraków 1995, s. 90.

W latach 90. ojciec Łabiński, co należy podkreślić, jako weteran AK, jak na człowieka sędziwego, zaczął energicznie działać. Zmieniła się rzeczywistość. Upadł w 1989 komunizm, oblat miał teraz przestrzeń wolności, już nie był skrepowany cenzurą. Waław Szewieliński miał tutaj wielką zasługę – namówił ojca Łabińskiego do spisania swoich wspomnień wojennych²³. Duchowny chciał, by jego wiersze były wydawane i miał zamiar dedykować je czołowym osobistościom ówczesnej Polski. Wydał tomiki dedykowane prymasowi Józefowi Glempowi²⁴ i papieżowi Janowi Pawłowi II²⁵. Chciał swoją poezję partyzancką dedykować Lechowi Wałęsie. Zachowane, napisane w Markowicach i datowane na 31 stycznia 1994 roku, list ojca Łabińskiego skierowany został do pełniącego swój urząd prezydenta. Przytoczę, dla ukazania motywacji poety, fragment tego dokumentu: „Przygotowaliśmy następny zbiór poezji p.t. »Tej miłości bać się nie wolno« poświęcony partyzanckiej miłości Ojczyzny i zamierzamy go dedykować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Lechowi Wałęsie. Proszę bardzo w imieniu naszego ugrupowania Armii Krajowej obwodu Kościan o akceptację i wyrażenie zgody na realizację naszego zamiaru”²⁶. Nie wiadomo jednakże, dlaczego tego tomiku nie udało się wydać. Mogło na przeszkodzie stać schorowanie poety i jego już podeszły wiek, mógł też fakt, że w roku następnym Lech Wałęsa przestał być prezydentem. W każdym razie pomysł utrwalenia działalności żołnierzy AK z obwodu Kościan nie został zrealizowany. A poprzez to źródło można zobaczyć interesujący świat, życie, wartości osób cierpiących i ginących za ojczyznę.

Trudno o oddanie charyzmy pokolenia Kolumbów, ukształtowanych przez kanon lektur i wychowanych w szkole II Rzeczypospolitej. W tomie, który pierwotnie miał być dedykowany urzędującemu prezydentowi, znajduje się wiersz: *Nie uciekaj od tej miłości*,

²³ E. Mikołajczak, *U boku „Kmicica” i „Lupaszki” – Waław Szewieliński*, [w:] *Pamięć miasta. Honorowi obywatele Inowrocławia*, pod red. T. Łaskiewiczza, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2019, s. 287.

²⁴ K. Łabiński OMI, *Dom cierpienia i chwały. Hymny i poezje maryjne*, Markowice 1987, wyd. 2. 1990.

²⁵ Idem, *Wydany w ręce ludzi. W arkanach bożego fagotu. Poezje i refleksje o Chrystusie Ukrzyżowanym i o Papieżu Janie Pawle II*, Inomar, Kościan 1991.

²⁶ Idem, *Utworky patriotyczne AK i inne*, APMOWP.

będący zapisem miłości do Polski i gotowości poświęcenia dla ojczyzny:

To nie ta, co oskarża wszystkich
a kuma się z diabłem,
powołuje się na hasła wolności
a nie wie, co wolność znaczy.
Ona
– Niesie w sobie ciężar trudu,
ugniot karabinu
jak biały krzak róży
krwawi cierniem,
jest bliska a zarazem daleka.
subtelna i delikatna
matczyna i surowa, ojcowska, męska.
Nie lękaj się tej miłości,
nie wstydz się jej nigdy przecie,
czasem szalona i rozważana zarazem.
Czasem boli i narzeka,
rozkazuje, uczy, szkoli i urzeka,
na kalectwo i śmierć naraża,
rzuca w głębokie otchłanie,
burzom i piorunom stawia czoła,
lub kopie groby wkoło kościoła.
Ona zdobi jak krzyż wirtuti militari,
ona nie po to by bujać w niebiosach,
lub błyszczeć w bojowych eskadrach.
Znamy Cię Pani i cenimy nad życie,
jesteś naszą dumą i honorem,
naszą miłością rozkochaną w wolności,
naszym patriotyzmem ściganym przez wroga.
Polsko, наша ojczyzno, jesteś
naszym największym na świecie na zawsze
kochaniem, troską serdeczną i trudnym zadaniem²⁷.

Oblat opisuje też życie codzienne w oddziale partyzanckim. W wierszu *Dorzuc drew* porusza, obok heroizmu posuniętego do szaleństwa nierównej walki z okupantem, także ówczesny folklor wojenny, swoje refleksje przeplata słowami zasłyszanej piosenki:

²⁷ Ibidem.

Dorzuć
w płonący popiół kilka brzozowych drew.
Zapatrzyć się w płomień liżący szczapy.
Odczytaj słusność naszego szaleństwa.
Już dłużej tu wytrzymać nie sposób,
lepiej spłonąć i stać się popiołem.
Kto zaleje ogień wojennej pożogi?
i zaśpiewa wpatrzony w dal:
„Karabin maszynowy dalekobyć cudna broń,
więc każdy chłop morowy chętnie się garnie doń”.
Dorzuć drew do gasnącego ognia
i stań się iskrą oceanu.
„Na tej maszynie gram jak artysta,
kuleczki sypią się jak grad,
bo na minutę wysyłam trzysta,
niech się dowie o tym cały świat”²⁸.

Wiersze patriotyczne ojca Łabińskiego rozsięte są na stronicach innych tomików patriotycznych przechowywanych w archiwum obłackim w Poznaniu, m.in. to zbiory, *Pod karą śmierci*, *Kartki z konspiracyjnego modlitewnika*, *Poznański Tryptyk*, *Z leśnego notatnika*, *Migawki akantu*. *Nie czytaj*, *Pisane w samotniach*, *Listy do ściganych*. Wszystkie te tomiki przenika duch romantyczny, a ściślej paradygmat romantyczno-symboliczny. Ofiara za ojczyznę jest jednocześnie ofiarą na Bożą chwałę, jest ofiarą Najwyższemu.

Taki tragiczny i heroiczny posmak ma wiersz *Śmierć zakochanej sanitariuszki*, pokazujący dramat konającej dziewczyny, początkowo w swej postawie obrazoburczej, ale w końcu otwartej na spowiedź i ofiarę eucharystyczną tuż przed śmiercią, przy czym przemiana, nawrócenie oparte jest na ingerencji Transcendencji – działania Maryi:

Święta Boża Sanitariuszko,
pamiętasz te zapisy
złotymi literami na czarnych kartkach?

Ślicznej Dorotce przyszło pożegnać się ze światem.
Do szaleństwa kochała kwiat jej nadziei
podporucznika „Stasia” z Pelikana.

²⁸ Ibidem.

Nie wrócił z bitwy pod Kutnem.
Gdy do niej zawezwano kapłana ze świętym wiatykiem
odwróciła się do ściany
rozżalona i zagniewana
nie zdolna pogodzić się ze swoim losem.

Ktoś przy obrazie Matki Bożej
zapalił wieczną lampkę.

Złote promienie drżały na ścianie
i w Twoich smutnych oczach, Maryjo!

Dorotka powoli odwróciła się
do białej Hostii położonej na stoliku.
Pojednała się z miłością Chrystusa Pana,
spowiadała ze łzami długo...
Uśmiechnęła się i ofiarowała
swój wielki ból za ukochanego
Pogodzona zamknęła oczy już na zawsze²⁹.

Tematyka modlitewna i maryjna szeroko obecna była w poezji czasów okupacji. Tak pisał poeta w 1943, podający siebie jako „Szaryński” w podziemnej antologii: *Krwawe i Zielone* (wiersz nosi tytuł *Modlitwa do Matki Podziemnej*):

Matuś Podziemna!
Królowo Korony Polskiej!
Święta Dziewico, Pani Częstochowy!
Daj nam Ojczyznę __ __
Spraw, by moce Boskie
W nas się okazały echem piorunowym __ __
Matuś Podziemna!
Daj, by nasze ręce
Sypnęły bagnetów miliona iskrami,
Uderz na alarm
Tak, by stokroć dźwięczniej!
Okrzyk – do broni!! – zakwitł nad ustami!
Gdy – Matuś nasza –

²⁹ Ibidem.

Już będziemy bić się
I żąć jak zboże teutońskie plemię,
Pamiętaj o tych
Co zapłacą życiem
I zamknij im oczy Twoim imieniem³⁰.

„Szarzyński” to Jerzy Szewczyk, poeta podziemia, który nie dożył końca wojny, rozstrzelany przez Niemców w Krakowie³¹. Charakterystyczne w wierszu dwa motywy korespondują względem siebie: opiekuńczo-macierzyński („Matusz”) i władczo-patriotyczny („Królowo Korony Polskiej”). Dodajmy: to przeplatanie się obu motywów: Opiekunki i Królowej cechuje też poezję oblata. Nie tylko duchowni, jak ojciec Łabiński, ale także inne grupy społeczne do tradycji religijnej (zwłaszcza maryjnej) szeroko nawiązywały, tworząc swe wiersze w czasie wojny lub z inspiracji wojennych. Ojczyzna spersonifikowana, maryjność uobecniona, wyrażają wrażliwość poetycką epoki, są nicią porozumienia krzywdzonych, zbuntowanych, językiem ofiar i ruchu oporu.

Ojciec Łabiński pozostał niesłychanie aktywny, kiedy przeniesiony został w 1964 roku do parafii w Markowicach na Kujawach. Cały czas nawiązywał do II wojny światowej, osadzając swoje wiersze w kujawskim kontekście, pokazywał przykładowo heroizm tutejszych misjonarzy podczas okupacji, np. w jednym ze swoich nielicznych opublikowanych dzieł upamiętnił rozstrzelanie ojca Mariana Wyduby OMI w Kurzebieli (w grudniu 1939 roku, jako zemstę okupanta za opór podczas kampanii wrześniowej, jaki mieszkańcy Markowic stawili wojskom niemieckim). Podobnie jak wiersz o łączniczce Dorotce, utwór ten ma silne zabarwienie maryjne, to znak rozpoznawczy oblata (jego prywatne zawierzenie, jak i formacja duchownego misjonarza, gdzie w nazwie jego zgromadzenia wprost jest mowa o byciu poślubionym Maryi Niepokalanej). Tak przedstawił egzekucję ojca Wyduby:

Ludzie mówią,
Że widzieli Białą Postać
Przy kopanej przed śmiercią

³⁰ *Muzy konspiracyjne i partyzanckie...*, op. cit., s. 93.

³¹ *Ibidem*, s. 120.

Przez księdza mogile.
Zginał, bo ludzie w parafii,
Najeźdźcy stawili krwawy opór.
Nie pomogły rozpaczliwe błagania,
Snadź miłosierdzie opuściło ludzi...

Salwa targnęła konarami drzew
Oszalałych z przerażenia.
Kurzobielski las padł na kolana...
Godzina śmierci jest jak przejrzysta woda,
W której widać trójwymiar miłości.
Biała Pani musiała bardzo kochać skazańca.

Cenę najwyższą
Płaci się za miłość
Wielką i jedyną³².

Wiersze oblata przepojone są ideami romantycznymi, martyrologią, która ma odbicie w ofierze krzyża, zawierzeniu Maryi, przeświadczeniu, że jednak do zła nie należy ostatnie słowo. Czyli wyłania się z powyższych rozważań dyskursywny obraz poezji patriotycznej, jaką duchowny tworzył przez lata okupacji hitlerowskiej i wracał do niej przez okres komunizmu i III Rzeczypospolitej. Zmieniał ją, systematyzował i porządkował, jak widać z jego dopisków na zachowanych utworach, do ostatnich lat swojego życia. Opisywana historia to *historia sacra*³³, przefiltrowana przez mechanizm osobowości, którą wypełnia powołanie kapłańskie. Czasy oporu to czasy próby, inicjacji w życie dojrzałe dla wielu, inicjacji w historię narodu rozpatrywaną chrystocentrycznie, to jest przez ofiarę krzyża.

Nauki rekolekcyjne ojca Łabińskiego podczas VIII roku Wielkiej Nowenny

Oprócz aktywności poetycko-literackiej oblata na co dzień był kaznodzieją. Wart uwagi jest, wspomniany na wstępie jego cykl nauk

³² K. Łabiński, *Dom cierpienia...*, op. cit., s. 43–44.

³³ K. Zamorski, *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 121–123.

relekiyjnych dla kobiet z 1965 roku. Pozwolę sobie zaprezentować to źródło. Ma ono walor historyczny, dokumentuje dyskurs religijny z lat 60., niektóre z podanych sformułowań mogą budzić zdziwienie, irytację, rozbawienie, uśmiech, wzdyganie, wzgardę, dlatego trzeba w podejmowanym namyśle odnieść je do konkretnych realiów historycznych, bowiem słowa te mimo wszystko, przy innym dzisiaj *decorum* (zarówno odmiennym podejściu religijnym, jak i zmienionym porządku płci) są wielce wymowne, poliwalentne i pokazują szerszy kontekst epoki.

Jak istotna była ranga rodziny dla ojca Łabińskiego można się dowiedzieć z jego działalności publicystycznej. Na łamach „Tygodnika Katolickiego”, wydawanego w Gorzowie Wielkopolskim, podkreślał rangę rodziny i prymat katolickiego jej definiowania w życiu. Rodzina była dlań zdaniem się na Chrystusa i Boże prawo, zakazujące związków niesakramentalnych, antykoncepcji, aborcji, współżycia par niemogących mieć dzieci – czy to ze względu na bezpłodność uwarunkowaną organicznie w dojrzałości, czy starczą (celem współżycia miały być dzieci, to jeszcze dyskurs katolicki przed *Humanae vitae* Pawła VI i zwrotem Kościoła katolickiego akceptującym już wyraziście bezpłodne współżycie seksualne). W 1949 roku oblat pisał:

Życie rodzinne. Czyż trzeba udowadniać ile w dobrej rodzinie panuje szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Małżonkowie wiedzą, że najgłębszymi przeżyciami to przeżycia, po których nie ma wyrzutów sumienia, to szczęście, któremu błogosławi Bóg za przestrzeganie swoich praw. Radością są dla nich dzieci, radością troska o nie, radością spotkanie przy każdym posiłku, przy każdej modlitwie, radością rocznice rodzinne i wizyty, radością wspólne umartwienia, radością każda rozmowa i nie tak smutna choroba lub żałoba. Ale wiedzą też małżonkowie, że jeśli nadchodzą ciężkie lata i widzą, że nie mogą mieć dzieci, wtedy muszą się postarać o wstrzemięźliwość małżeńską. Zdaje się, że to ofiara jest ciężka, że to wyrzeczenie się szczęścia. – Tymczasem i ta rzecz jest powodem do nowej radości. Wyrasta ona tylko na gruncie żywej wiary. W żonie i mężu musi mieszkać Jezus. Bez Jezusa, bez łaski Bożej wstrzemięźliwość jest prawie rzeczą niemożliwą.

Kościół nie nakazuje mieć dzieci bez liczby, ale zabrania zabijając je, zakazuje tak żonie jak i mężowi używać środków przeciwnych małżeństwu.

Jeśli od każdego człowieka Bóg przed małżeństwem wymaga czystości bezwzględnej to dlaczego ta sama wstrzemięźliwość ma być trudna dla żonatych. Wiara Chrystusowa jest wiarą czystego życia³⁴.

³⁴ K. Świetliński [K. Łabiński] *Małżonkowie i Chrystus*, „Tygodnik Katolicki” 1949, 6 listopada, s. 2.

Powyżej zarysowana nauka oblata, będzie powtarzana w innych kazaniach czy artykułach publicystycznych. Rodzina będzie dlań bardzo ważna, przy czym szczególnie łączył ją będzie z pozycją kobiety i realizacją kobiecości. Kościół katolicki w latach powojennych podkreślał, że celem małżeństwa jest urodzenie i wychowanie dzieci, miłość małżonków była celowi temu podporządkowana, znajdowała się niejako na drugim planie. Dopiero Sobór Watykański II silnie wyeksponował całościowe widzenie istoty i celów małżeństwa, podkreślając rangę szczęście dwojga tworzących związek sakramentalny (męża i żony)³⁵. U ojca Łabińskiego owe rewolucyjne zmiany w postrzeganiu małżeństwa są słabo widoczne, kobieta powinna się w jego wykładni poświęcić rodzinie i dzieciom. Także w kazaniach rekolekcyjnych bliższy jest swoim poglądom z lat 40. i 50., gdy redagował „Tygodnik Katolicki”, niż przełomowi soborowemu.

Ojciec Kazimierz Łabiński wygłosił swoje rekolekcje dla kobiet w przedostatnim roku Wielkiej Nowenny Tysiąclecia w jednym z warszawskich kościołów. Nauki rekolekcyjne zostały potem skopiowane i były kolportowane przez Kurię Metropolitalną w Warszawie. W sumie na zbiór składało się sześć kazań rekolekcyjnych³⁶. Równoległe do niego swoje rekolekcje dla mężczyzn głosił w tym czasie wybitny kaznodzieja ksiądz Henryk Ostach – należący do kongregacji filipinów, późniejszy doktor teologii i zaangażowany animator ruchu pszczelarskiego, żyjący w latach 1924–2011. Jego kazania skupione były głównie na patologjach życia męskiego (dużo miejsca poświęcił alkoholizmowi, brutalności wobec dzieci) i nakierowane na męskie życie sakramentalne³⁷. Kuria Metropolitalna wydała jeszcze wówczas nauki księdza Mieczysława Stebarta – ten duchowny, żyjący w latach 1925–2020, przynależny do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Tarnowie, czyli podobnie jak ksiądz Ostach – filipin, specjalizował się w duszpasterstwie młodzieżowym i dlatego zapewne jemu

³⁵ B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005, s. 102.

³⁶ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne dla kobiet na VIII rok Wielkiej Nowenny*, maszynopis w posiadaniu Biblioteki Narodowej, Kuria Metropolitalna, Warszawa 1965.

³⁷ Ks. H. Ostach, *Kazania rekolekcyjne dla mężczyzn na VIII rok Wielkiej Nowenny*, maszynopis w posiadaniu Biblioteki Narodowej, Kuria Metropolitalna, Warszawa 1965.

przypadło wygłoszenie nauk dla młodzieży żeńskiej³⁸. Kazania całej trójki rozproszony zostały na powielonym maszynopisie w liczbie 600 (dla każdego z rekolekjonistów), prymitywnie i niestarannie wydrukowane przez warszawską kurię. Czyli można powiedzieć, że powierzono prowadzenie rekolekcji duchownym należącym do zgromadzeń oblatów i filipinów.

Oblaci od swojego powstania w drugiej dekadzie XIX wieku (zgromadzenie założył we Francji święty Eugeniusz de Mazenod) prowadzenie rekolekcji uznawali za formę realizacji swojego powołania. W realiach komunistycznych, jeżdżąc na misje i odbywając szereg nauk, realizowali po prostu swój charyzmat. Ich aktywność na polu misyjnym od początku Wielkiej Nowenny śledzona była przez komunistyczny aparat represji. Już 27 września 1958 roku, w dokumencie V Wydziału MSW funkcjonariusz odnotował taką charakterystykę zgromadzenia:

Oficjalnym celem zakonu jest: praca duszpasterska na prowadzonych parafiach oraz głoszenie misji. Realizując swój oficjalny cel OO Oblaci szczególnie uaktywnili swoją pracę w realizacji nakreślonych zadań w przygotowaniu kościoła do obchodu Millenium. Głównie realizują hasło Wyszyńskiego „Przeorania Polski misjami”. Posiadają bardzo liczną i przeszkoloną grupę misyjną, którą bezpośrednio kieruje prowincjał zakonu³⁹.

Wielka Nowenna była programem religijnym i edukacyjnym zarazem. Pomyślano ją jako przygotowanie do przyjęcia Milenium Chrześcijaństwa, prymas Stefan Wyszyński rozpatrywał ją jako przeciwstawienie się ateizacji: formalnej (wymuszanej przez komunistów) i tej ugruntowanej w przekonaniach⁴⁰. Ideą przewodnią nowennej inicjatywy, jak najlepiej ujął to ksiądz Zygmunt Zieliński, było duszpasterskie objęcie wszystkich identyfikujących się z narodem ochrzczonym w 966 roku, to „katecheza ilustrowana historią narodową”⁴¹.

³⁸ Ks. M. Stebart, *Kazania rekolekcyjne dla młodzieży żeńskiej na VIII rok Wielkiej Nowenny*, maszynopis w posiadaniu Biblioteki Narodowej, Kuria Metropolitalna, Warszawa 1965.

³⁹ IPN BU 0639/55/1, s. 52.

⁴⁰ Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Polwen Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2003, s. 176–177.

⁴¹ Ibidem, s. 185.

W swoim zbiorze ojciec Łabiński przedstawia, jak widzi własne oczekiwania wobec kobiet, nawiązując do VIII roku Wielkiej Nowenny, którego myślą przewodnią było hasło: „Nowy człowiek w Chrystusie”, cele zaś tego roku 1964/1965 wyznaczała walka z wadami narodowymi oraz pielęgnowanie cnót chrześcijańskich i narodowych. Te wady narodowe to, zgodnie z tekstem ślubowań jasnogórskich Prymasa Tysiąclecia, lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo, rozwiązłość. Natomiast cnoty to wierność, sumienność, pracowitość, oszczędność, wyrzeczenie się siebie, wzajemne poszanowanie, miłość i sprawiedliwość społeczna⁴².

Ojciec Łabiński wysoko cenił kobiety, szczególnie niezastąpione w procesie socjalizacji i przygotowania do życia religijnego kolejnych pokoleń. Podkreślał: „Największy wpływ w urobieniu i wychowaniu nowego pokolenia mają niewiasty, matki, wychowawczynie. Od ich wyrobienia i postawy, od ich pracy, po większej części zależać będzie czy rzeczywistość będzie wypowiedziana walka naszym wadom narodowym, jak lenistwu, lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości”⁴³. Widać tutaj, że oblat literalnie trzyma się strategii nakreślonej przez Prymasa Tysiąclecia (wyszczególniając te same zagrożenia, których trzeba się wystrzegać i podjąć z nimi zmagania). Kobieta jako wychowawczynie nowego pokolenia odgrywa kluczową rolę, działa dla dobra narodu, uskutecznia walkę z wadami narodowymi, to od niej zależy przyszłość.

Ważny jest tutaj również stereotyp, poprzez który odbierano kobiecość w życiu zbiorowym. W kulturze ludowej patrzono na kobietę jako na stworzenie (nawet nie osobę) upośledzone, jej cnoty i cechy przypisywane były funkcjom na ogół rodzinnym, kobiety rozpoznawano zawsze w porządku społecznym głównie przez rolę w odniesieniu do mężczyzny, a fizjologię i charakter niewieści lokowano po stronie Natury, nakładając na kobiecość szereg stygmatów i tabu⁴⁴. Wiele z tych wyobrażeń przetrwało w masowej świadomości w skostniałej lub zmodyfikowanej formie do lat 60. XX wieku, kiedy oblat głosił swoje rekolekcje.

⁴² *Archidiecezją Gnieźnieńska w świetle sprawozdań duszpasterskich 1950–1981*, wyb. i opr. K. Śmigiel, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, Bydgoszcz 2007, s. 139.

⁴³ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

⁴⁴ I. Kuźma, *Świat kobiet*, „Etnografia Polska” 2003, r. 47, s. 104–105.

Ojciec Łabiński tak opisywał rangę kobiecości, którą łączył z funkcjami rodzinnymi: macierzyństwem i byciem żoną:

W wytyczonym przez Kościół Katolicki w Polsce programie pracy na VIII rok przygotowania do obchodu tysiąclecia chrześcijaństwa, wam przypada główna rola do spełnienia. Matka pierwsza zaczyna oddziaływać na dzieci i towarzyszy im najdłużej w życiu. Ona decyduje o poziomie swojej rodziny, jej klimacie i jej kulturze. Ona wreszcie jest najwierniejszym i najbardziej wpływowym czynnikiem w oddziaływaniu na swojego męża. „Serce jej męża ufa jej” czytamy w Księdze Przypowieści⁴⁵.

Rodzina w tym czasie, a był to okres komunizmu, odpowiadała za opiekę nad dzieckiem i osobami starszymi, uzależniona była od państwa (wypoczynek, mieszkanie), choć równolegle komuniści respektowali jej tradycyjną strukturę z silną pozycją „męskiego żywiciela rodziny” – czyli męża, ojca⁴⁶. Kobiety odpowiedzialne były za wychowanie dzieci i prowadzenie gospodarstwa domowego, ponadto za aktywność zawodową, przy czym miały na ogół niewielkie pensje, co kontrastowało z zarobkami mężczyzn. W systemie tym choć głośzono zaistniałe wraz z komunizmem równouprawnienie, chociażby podczas różnych szumnie postulowanych ogólnie planów, nie podjęto się „trudu przekształcenia dominującego wzorca męskości”⁴⁷.

Oblat interpretował w swych kazaniach dylematy, z jakimi mierzyły się kobiety, podkreślał więź matki z dzieckiem, zaznaczał, że życie zwykłych kobiet nie było idealne, ale mozolnie wykuwane w trudzie codzienności:

W głębi duszy przypomnijcie sobie dziewczęce lata, nosiłyście tęsknotę, że gdy Bóg pozwoli doczekać czasu założenia rodziny swojej i urodzenia dziecka, wszystko zrobicie, aby rodzina wasza była wzorowa, a dziecko było wychowane na najlepszego człowieka, na miarę najpiękniejszej miłości, na jaką byłyście gotowe się zdobyć w idealizmie waszym. Później życie okazało się inne, może wiele było łez gorczy, bólu i załamania. Nie wszystko poszło tak jak chcieliście w swoich

⁴⁵ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

⁴⁶ B. Klich-Kluczevska, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Libron, Kraków 2015, s. 79.

⁴⁷ Eadem, *Kobiety w powojennej Polsce. Paradoksy komunistycznej rzeczywistości*, [w:] A. Czocher i in., *Wojna to męska rzecz? Losy kobiet w okupowanym Krakowie w dwunastu odsłonach*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2011, s. 103.

najlepszych zamiarach. Zostawmy jednak utyskiwania i narzekania. Na pewno nie wszystko jest tak złe, jak się niejednej kobiecie zawiedzionej wydaje, ani znów tak dobre jak sądzi kobieta szczęśliwa, bo ma dobrego męża, idealne dzieci⁴⁸.

Oblat widział kobiety w perspektywie roztropności, a macierzyństwo w perspektywie matczynego autorytetu:

Dobra matka przede wszystkim musi być roztropna. Roztropność nakazuje urabiać w sobie powagę autorytetu wobec dzieci. Bez autorytetu nie może być mowy o dobrej matce i dobrej kobiecie. Autorytet to szacunek połączony z posłuszeństwem, to powaga zbratana z dobrocią, to miłość nakłaniająca do uległości. Dzisiaj sprawa autorytetu staje się bodaj podstawową w wychowaniu. Przez zbytne spoufalenie, przesadną miłość, ustawiczne spełnianie wszelkich kapryśków dzieci, przez zły przykład i nieposzanowanie starszych, przez brak miłości do Boga itd. spada powaga rodziców w oczach dzieci. Stąd ciągle narzekania, że dzieci nie słuchają, że poniewierają, że dręczą, że w starszym wieku nie wspierają rodziców w potrzebach. Dziecku nie należy nigdy robić krzywdy, trzeba je kochać roztropnie. Matka czy ojciec nie mogą w nim upatrywać zaspokożenia swoich ambicji ani przedmiotu swojego wyżycia. Łatwo takiej pokusie ulec może osoba, której nie ułożyło się życie z mężem, względnie z rodziną.

Dobra matka nie może pozwolić, aby z jej dobrych marzeń pozostała na starość garść jałowych popiołów. W wychowaniu nie jest wyspą samotną. Trzeba nawiązać kontakty z wychowawcami w szkole i na nauce religii. Nieobojętne będzie środowisko, w którym dziecko przebywa poza domem na wakacjach czy w godzinach rozrywki czy wytchnienia. Dzisiaj ogromną rolę wywierają na dzieci film, telewizja, prasa, książka. Wszystkie czynniki musi wziąć pod uwagę i umiejętnie, równo i zgodnie z zasadami wiary i katolickiej moralności roztropnie wykorzystywać. Niełatwa to praca, wymaga od matki czasami zbyt wiele trudu i umiejętności⁴⁹.

Tym samym oblat odbierał macierzyństwo jako formę podporządkowania kobiety rodzinie. Zdystansował się od kobiet, które nie radząc sobie w rodzinie i, mając problemy z mężami, popełniają błędy wychowawcze. Oblat opowiadał się za dawnym tradycyjnym ujęciem rodziny, gdzie żona występowała z pozycji uległości małżeńskiej, ale której królestwem był dom oraz życie rodzinne. Rozbicie rodziny jego zdaniem rodziło kryzysy i świadczyło o niepowodzeniu życiowym kobiety – w dalszej perspektywie liczyło się jej indywidualne

⁴⁸ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

⁴⁹ Ibidem.

szczęście, wolne wybory. Oblat przestrzegał też kobiety przed kulturą materialną i kulturą masową, jaka się wówczas pojawiła. Sukces w ewentualnym konflikcie międzypokoleniowym miała dawać roztropność i umiejętność odwoływania się do innych instytucji wychowawczych czy współpracy z katechetami. Ta katechizacja też jest szczególnie istotna, bowiem od 1961 roku nauczanie religii usunięte zostało poza przestrzeń szkół, a i później było przez komunistów zwalczane (batalie o salki katechetyczne).

Duchowny podkreślał, że kobiety mają przed sobą wyrazisty cel: „Odnowienie Kultury Chrześcijańskiej”⁵⁰. Wytaczał punkty zadań, według których kobiety powinny układać sobie życie w relacji do Boga: „Dzisiejsza kobieta musi przede wszystkim myśleć poprawnie, musi wiedzieć wiele o sobie, o swoich zadaniach, celach, musi konsekwentnie postępować. Musi w Boga tak wierzyć, jak wierzy w swoje dziecko, tak o nim mówić, jak mówi o swoim dziecku, ale na sposób godny Boga, godny swojej miłości”⁵¹.

Ojciec Łabiński stawia też Maryję za wzór dla kobiet:

Maryja była jak ty, Droga Niewiasto, zagubiona w wirze życia i szarzyźnie zajęć, nikomu niepodpadającą niewiastą. Żyła w ustronnym Nazarecie. Krzątała się w swoim ubogim domu koło pieca, garnków, prania, szycia, czyszczenia. Tak jak ty, narzekała na brak grosza z tą tylko różnicą, że nie mogła poszczycić się światłem elektrycznym, pralką, lodówką, telewizorem ani nawet wodą w kranie. Wszystko, tak jak ty robiła sama, bez służącej, zawsze starannie, bez narzekania na ciężkie czasy, na krzyże. Miała w domu i pogrzeb, bywała w gościnie, na weselach, odbywała pielgrzymki, posługiwała św. Elżbiecie. Była niewiastą świadomą swoich obowiązków i zadań wobec ludzi i Pana Boga. Ale prócz tych ludzkich cennych zalet miała w sobie coś niezwykłego – żywą wiarę, realną nadzieję, głęboką i jasną jak błękit nieba miłość Bożą. Swoje życie potrafiła wypełnić całkowicie miłością. Kobieta, prawdziwie dobra kobieta, bez miłości żyć nie potrafi. Jest taka, jaka jest jej miłość. Maryja sięgała do szczytu miłości, po najdoskonalszy szczebel – po całkowitą miłość Boga ponad wszystko⁵².

Kobieta w rekolekcjach, to osoba funkcjonująca w czasie rewolucyjnych zmian cywilizacyjnych w ówczesnej Polsce. Istotnie

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Ibidem.

w okresie stalinizmu i w czasie małej stabilizacji elektryfikacja zmieniła świat kobiet. Przestrzeń prywatna ewoluowała. Upowszechnienie elektryczności przyniosło rewolucyjne zmiany, od światła żarówki i radia, po telewizor, pralkę, aparat fotograficzny⁵³. Najbardziej rozpoznawalnym sprzętem gospodarstwa domowego stała się podczas „małej stabilizacji” pralka Frania, znacznie ułatwiając życie kobietom⁵⁴. Ale prawdziwym przełomem była telewizja, jak podkreśla Patryk Pleskot, zmieniła ona wygląd mieszkania, upowszechniła jeden język poprawny, rugując stopniowo gwary, zmieniła relacje społeczne, spopularyzowała modę, zniwelowała prowincjonalizmy, zdemokratyzowała dostęp do dóbr kultury i wiadomości, wpłynęła na relacje rodzinne, zaproponowała zupełnie rewolucyjną kulturę czasu wolnego, wreszcie uzależniła od „małego ekranu”⁵⁵. Na wsiach wówczas telewizor określany był jako „domowy diabeł”, ale były regiony jak Małopolska, gdzie zajmować zaczął on miejsce w domach przypisane do „świętego kąta”⁵⁶.

Prawdziwą rewolucją dla świata kobiet w Polsce Ludowej było upowszechnienie płatnej pracy i aktywności zawodowej, co przekładało się na postępujące równouprawnienie⁵⁷. Jak pisze Barbara Klich-Kluczewska, kobiety masowo zaczęły pracować, na niespotykaną skalę w Bloku Wschodnim, porównywalną tylko z NRD. W 1975 roku pracowało 80% kobiet w wieku 25–49 lat⁵⁸. Wręcz normą było zawodowe zaangażowanie kobiet i w dyskursie publicznym zdominowało

⁵³ B. Klich-Kluczewska, *Kobieta wobec rodziny*, [w:] K. Stańczak-Wislicz i in., *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2020, s. 292.

⁵⁴ M. Szpakowska, *Pralka Frania*, [w:] *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, pod red. M. Szpakowskiej, W.A.B., Warszawa 2008, s. 254.

⁵⁵ P. Pleskot, *Rewolucja „małej stabilizacji”*. *Wpływ upowszechnienia telewizji na postawy społeczne Polaków w okresie rządów Gomułki*, [w:] *Społeczeństwo PRL. Kultura. Pamięć*, pod red. I. Skórzyńskiej, D. Skotarczak, S. Jankowiaka, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2015, s. 133–154.

⁵⁶ B. Gapiński, *Karol Wojtyła na tle kultury epoki. Lata krakowskie 1938–1978*, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2022, s. 398.

⁵⁷ R. Podskarbi, *Praca daje wyzwolenie. Nowa kobieta w nowej Polsce*, [w:] *Społeczeństwo PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1, *Historia*, pod red. S. Jankowiaka, D. Skotarczyk, I. Skórzyńskiej, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2011, s. 268.

⁵⁸ B. Klich-Kluczewska, *Kobieta wobec rodziny...*, op. cit., s. 292.

ono relacje emocjonalne między małżonkami⁵⁹. Praca kobiet w praktyce okazała się z reguły gorzej płatna, co było formą charakterystycznego i rejestrowanego szerzej niż tylko w Polsce i Bloku Wschodnim zjawiska⁶⁰. Choć więzy małżeńskie w kraju nad Wisłą były nadal konserwatywne, emancypacja postępowała, a w latach 60. kobiety odnosiły się już powszechnie do wzorców propagowanego „beziinteresownego związku kochających i szanujących się ludzi” czy „szlachetnego związku przyjaciół” – względem obu tych wzorców Polki się ustosunkowywały zarówno w mieście, jak i na wsi⁶¹. Postępowała wraz z tymi zmianami spontaniczna laicyzacja. Nawet na pobożnej wsi góralskiej, co utrwalił Czesław Robotycki, w latach 60. czy 70. mówiono, że „wiara i życie to dwie różne rzeczy”⁶².

W swojej nauce rekolekcyjnej oblat wymieniał wady kobiece. Przypomnijmy VIII rok Wielkiej Nowenny upływał pod znakiem walki z wadami narodowymi. Pozwolę sobie tutaj na dłuższy cytat, który następnie przeanalizuję:

Nasza kobieta polska pragnie być jedynie dla mężczyzny. Nic w tym złego. Złotki dopiero w następnym kroku. Jeżeli nie znajdzie odwzajemnienia się, wówczas staje się zazdrosna i mściwa. W nadziei zdobycia lub w oczekiwaniu tego, który ma zostać jej mężem, pragnie się podobać za wszelką cenę, nie licząc się wcale z zasadami moralnymi. Jest próżna i skora do niestosownego zachowania, aby zwrócić uwagę na siebie. Lubi ubierać się wyzywająco, ekscentrycznie. Polki mają zamiłowanie do mody, ale w gonitwie i staraniu o urodę często przebiegają miarę i szarżują. W każdej kobiecie podejrzewa rywalkę i tak ją podświadomie traktuje.

Nasza kobieta lubi dużo mówić. W gadulstwie trudno nie popaść w plotkowanie, a nawet posądzenia i przypuszczenia. Dzieje się tak dlatego, bo uczuwa w sobie potrzebę wypowiedzania się na tematy, które nurtują jej duszę. Dopiero gdy się wygada czuje się zadowolona.

Wyobraźnia kobiety jest bardzo żywa i łatwo zaciera granice pomiędzy tym, co rzeczywiste, a tym co fantastyczne. Kobieta jest bardzo podatna na zmienność usposobienia i zapatrywania, skłonna przejść z jednej krańcowości w drugą, od

⁵⁹ Ibidem, s. 296.

⁶⁰ J. Bell, T. Hershman, A. Holland, *Niezwykłe. 366 kobiet, które zmieniły bieg historii*, przeł. M. Bortnowska i H. de Broekere, Znak Koncept, Kraków 2022, s. 380–381.

⁶¹ B. Klich-Kluczevska, *Kobieta wobec rodziny...*, op. cit., s. 295.

⁶² C. Robotycki, *Tradycja i obyczaj w środowisku wiejskim. Studium etnologiczne wsi Jurgów na Spiszu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 104.

zachwytu do zniechęcenia, od nadziei do rozpacz, ciągle spragniona nowości i sensacji, bardzo bliska hysterii.

Kobietę polską cechuje olbrzymia amplituda wartości etycznych. Wysoka doskonałość lub najgłębsze upodlenie. Kobiety nawet nie znają same siebie. W ich psychice kształtują się urazy, trudne do uleczenia skrupuły, rozżalenia i narzekania, niepokoje i kaprysy. Są chwile, że napadają je wątpliwości w dziedzinie życia moralnego albo natrętne myśli bluźniercze przeciw Panu Jezusowi i Matce Najświętszej, najczęściej podczas modlitwy.

Życie religijne w psychice niektórych kobiet przybiera czasami pewne niezdrowe formy i doprowadza je do przykrych sytuacji. Za daleko posuwają antropomorfizację Pana Boga, ulegają zbytnio uczuciowemu pojmowaniu życia religijnego, podatne są sugestiom i halucynacjom. Na naturę kobiety silnie działa muzyka, śpiew, liturgia. Z tego powodu spowiedź, Komunia św. i inne praktyki religijne są przepojone mocną uczuciowością. Przyjemność lub nieprzyjemność, radość lub depresja są w wielu wypadkach miernikami i źródłami sądów i wartości religijnych. To co przyjemne wydaje się jej dobre, a to co nieprzyjemne złe. Z doświadczenia wiemy, że prawie każde dobro z początku jest trudne i może budzić nieprzyjemne uczucie.

Jeszcze jedna uwaga. Zbyt mocno uzależniacie swoje życie religijne, swój stosunek do Kościoła, od obrzędów liturgicznych, od powierzchowności księdza i osób postronnych. Z tego powodu grozi jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Zbyt łatwo gorszycie się niesprzyjającymi warunkami, które mogą być powodem nawet zupełnego zaniedbania się wewnętrznego⁶³.

Kobieta, jak można się dowiedzieć z powyższego wywodu, posiada szereg stereotypowych wad:

- 1) pragnie się oddać mężczyźnie i walczy z innymi kobietami o miłość mężczyzny, lubi się stroić i dobrze (a nawet wyzywająco) ubierać,
- 2) cechuje ją gadulstwo i skłonność do plotkowania,
- 3) przesadnie pokłada nadzieję w wyobraźni, tracąc kontakt z rzeczywistością, popada w skrajności: zachwyty – zniechęcenie, nadzieja – rozpacz, przy czym rozchwianie prowadzi ją wielokrotnie do hysterii,
- 4) rozpatruje się kobietę polską w układzie biegunowym: „wysoka doskonałość” – „najgłębsze upodlenie”, jest ona niespokojna i kapryśna, podważa niekiedy życie moralne, a nawet potrafi być obrazoburczą, np. bywa taka podczas modlitwy, zbuntowana względem Boga czy Maryi,

⁶³ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

- 5) jest uczuciowa i sensualnie odbiera *sacrum*, co też odsłania kobiece słabości: antropomorfizacja Boga, podatność na fałszywe sugestie i halucynacje, ale również przez takie ukierunkowanie charakteru wyczulona jest na muzykę, śpiew i liturgię, przy czym wartości utylitarne są miernikiem jej sądów, np. przyjemne jest dobre, nieprzyjemne złe (oblat deprecjonuje takie podejście: dobro potrafi być trudne do zaakceptowania i może wywoływać zniechęcające uczucia),
- 6) kobieta skupia się na powierzchowności i naoczności: dystynkcji księdza, formie liturgii, co może prowadzić do wyrabiania fałszywego mniemania i w konsekwencji do zaniedbania wewnętrznego.

Takie ujęcie tematu oparte jest niestety na pokutujących schematach: kobieta przede wszystkim myśli o mężczyźnie (1), jest podatna na plotki (2), odbiera świat przez *sensorium*, naoczność, wyobraźnię, halucynację (3, 5, 6), nie myśli ternarnie (z neutralną sferą aksjologiczną pomiędzy przeciwnościami)⁶⁴, ale dualnie, przeskakując od skrajności w skrajność, co powoduje że ma błędne rozeznanie w świecie wartości moralno-religijnych (4). W takim zestawieniu duchowny robi wrażenie człowieka wiedzącego, nie mówi: zaobserwowałem takie cechy u kobiety, w ogóle w tym wywodzie mężczyzna (podmiot wyrażający swoje przemyślenia) jest nieobecny, nie ma zachwiania, zaznaczenia, że to subiektywna konstrukcja intelektualna. Kobieta zaś jest prezentowana poprzez zdania oznajmujące, w toku stwierdzeń. Taka charakterystyka, choć, jak teraz na to patrzymy, wadliwa i stereotypowa, przedstawiona była w ujęciu czystej referencji. Z jednej strony owa charakterystyka to oczywiście słowa obciążające dla mężczyzny – oblata – autora tego wywodu, z drugiej to zarazem retoryczny zwrot, gdyż za chwilę kaznodzieja przejdzie do prezentacji zalet kobiety. Potrzebne jest niewątpliwie komparatystyczne analizowanie treści innych kazań z lat 60. żeby wyrobić sobie wyobrażenie o ówczesnej homiletyce, czy na przykład w dobie Soboru Watykańskiego II takie opinie jak ta były odosobnione. Sfera publiczna niewątpliwie jednakże umożliwiała wygłaszanie takich poglądów, pytanie kolejne brzmi, czy audytorium miało na takie treści ochotę i czy było na nie zapotrzebowanie społeczne?

⁶⁴ B. Żyłko, *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011, s. 87.

Rekolekcjonista wymienia cnoty kobiet polskich, pozwolę sobie przytoczyć jego obszerny wywód w tej tematyce, tak jak zrobiłem z prezentacją wad. Najpierw długi cytat:

Zbyt wiele nagromadziło się niedoskonałości i wad występujących w charakterze polskiej współczesnej kobiety. To nic. Na ciemnym bowiem tle jaśniej uwydatniają się jej zalety. Bez przesady można powiedzieć, że niewiasta w Polsce jest najlepszą częścią Kościoła i spełnia wielką rolę w życiu religijnym polskiego katolicyzmu. Każdy apel, jeżeli chodzi o jakąkolwiek akcję dobroczynną, w niej przede wszystkim znajduje żywy odzew i głośny rezonans. Gorąco przywiązane do Kościoła i chrześcijańskich, tradycyjnych uświęconych zwyczajów, kobiety stają się krzewicielkami chrześcijańskiej obyczajowości. Od samego początku chrześcijaństwa, po prostu spod Golgoty kobiety wyszły, aby stanąć przy Apostołach i misjonarzach. Nawrócenie wielu narodów dokonało się za staraniem pobożnych niewiast.

Niewiasta posiada bardziej wyrobiony zmysł moralny, ma delikatniejsze sumienie niż mężczyzna. Niewiasta też bardziej jest uwrażliwiona na życie moralne, bardziej je sobie ceni.

Macierzyństwo staje się dla niej najbardziej ważkim problemem. Taka jest już wewnętrzna struktura kobiet, takie psychiczne wyposażenie, że przede wszystkim pragnie być matką. Chce się poświęcić i opiekować dziećmi aż do granic bohaterstwa. Jeśli natomiast nie żyje w małżeństwie umie poświęcać się dla kogoś potrzebującego jej opieki i tym zaspokaja głęboko wkorzoną skłonność do macierzyńskiego poświęcenia. Mamy liczne tego dowody wśród sióstr zakonnych, pracujących w szpitalach zakaźnych, w zakładach dla dzieci kalek i niedorozwiniętych, w zakładach moralnie zaniedbanych dziewcząt.

W psychice kobiety głęboko jest zakorzeniony popęd społeczny. Obcowanie z drugim jest jej tak konieczne, że osamotniona i oddana tylko samej sobie czuje się nieszczęśliwa i niepożyteczna. Łatwo wtedy popaść jej w wynaturzenia psychiczne i moralne. Chce być kochaną i chce kochać. Bez miłości żyć nie może.

Rozbudzona u kobiet wrażliwość emocjonalna sprawia, że dla niej nie ma rzeczy obojętnych. Sama też nigdy nie jest obojętna – albo się cieszy, albo smuci, kocha albo nienawidzi, w sposobie myślenia, poznawania, w codziennych zajęciach odkryć można dużo serca. Łatwiej niż mężczyzna znosi kłopoty i porażki życiowe. Kogo zaś naprawdę kocha, temu oddaje się bez reszty.

Nasze kobiety odznaczają się rozbudzoną intuicją, doskonałym wyczuciem sytuacji i aktualnych potrzeb. Do jej rozumu można najłatwiej dotrzeć przez serce, trudniej przez prawdy filozoficzne i abstrakcyjne.

Na straży kobiecego sumienia stoi wstyd. On zwłaszcza mocno pilnuje życia seksualnego. Przy spełnianiu obowiązków matki, wychowawczyni i gospodyni czy żony posiada wiele cierpliwości i samowyrzeczenia się. Umie wiele rzeczy

przewidzieć, umie pocieszać, przygarniać, bardziej od mężczyzny jest odporna na ból – słowem posiada więcej moralnej siły i wytrzymałości.

Wielkie to zalety, którymi mogą się poszczycić kobiety, a jednak nikt tak jak one, nie jest zdany na niewystarczalność i zależność. Dlatego szukają mocnego oparcia w Bogu, który dla nich rzeczywiście jest najwyższą wartością⁶⁵.

Prześledźmy wachlarz kobiecych zalet:

- 1) kobiety są religijne, krzewią chrześcijańskie wartości, biorą udział w działalności dobroczynnej Kościoła,
- 2) kobieta ma bardziej od mężczyzn wyrobiony zmysł moralny,
- 3) pragnie być matką, spełnia się najpełniej przez macierzyństwo, kiedy go nie realizuje ciągle rozbudzona jest w niej opiekuńczość, chce pomagać jako osoba samotna, siostra zakonna,
- 4) kieruje się popędem społecznym, bez odniesienia do grupy nie umie funkcjonować, kiedy jednakże to się dzieje, wówczas popada w aberracje psychiczne czy moralne, najważniejsza jest dla niej miłość, bez której nie umie żyć,
- 5) jest rozwinięta emocjonalnie, uczuciowo, nie jest obojętna, myśli dualnie i popada w skrajności, bardziej niż mężczyzna poświęca się, znosi niedogodności, kieruje się miłością i oddaje się temu kogo kocha,
- 6) myśli praktycznie i intuicyjnie, trudniej jej przechodzą prawdy filozoficzne, wymagające nieprzyziemnych spekulacji (abstrakcyjnie za to myśli mężczyzna),
- 7) wstyd reguluje jej godziwe życie, zwłaszcza pożycie seksualne, odnajduje się kobieta w rolach społecznych matki, żony, jej przestrzenią jest dom, pozostaje też odporniejsza na ból od mężczyzny, potrafi zmotywowana więcej znieść,
- 8) jako niewystarczalna i zależna na co dzień, rozumie swoją znikomość i ułomność, poświęcając się dla Boga i ufając Mu.

Kobieta wyczulona jest religijnie i moralnie (1, 2), pozostaje przy tym macierzyńska, opiekuńcza i kieruje nią miłość (3, 4), jest uczuciowa, praktyczna, odbiera świat przez *sensorium* (5, 6), wstyd stoi na straży jej honoru i reguluje życie erotyczne (7), niewystarczalna i ułomna, bardziej od mężczyzny pokłada nadzieję w Bogu – czyli paradoksalnie bardziej jest nakierowana na transcendencję – w porządku

⁶⁵ Ibidem.

religijnym kieruje nią większy realizm, dodajmy: mężczyzna kieruje się za to bardziej ku doczesności (8). Rysuje się tutaj wizja kobiety konkretnej, skupionej na domu i rodzinie. W jej ujęciu dominuje spojrzenie bezwiednie przyjmujące schematy kobiety – osoby typowej, zajmującej się czynnościami „szczególnymi i specyficznymi”, w przeciwieństwie do mężczyzn raczej poruszających się „na poziomie abstrakcyjnych syntez i ogólnospołecznych działań”⁶⁶. Cały czas prezentowane jest przeświadczenie o prymacie rodziny w ujmowaniu kobiecości, o ciągłym wzorcu macierzyńskim, który kobietami kieruje, instynktie, który nawet uwidacznia się poprzez pracę dla dobra wspólnego (opiekuńczość) u zakonnic i osób samotnych.

Wywód oblata osadzony jest w realiach Gomułkowskiej biedy. Stąd wzmianki jego w kazaniach rekolekcyjnych o trudzie wyrzeczeniach w życiu kobiet i funkcjonowaniu rodziny. Choć propaganda wszechobecnie głosiła wówczas postęp ekonomiczny, triumf siemieżnego socjalizmu i podkreślała skok cywilizacyjny w odniesieniu do realiów II Rzeczypospolitej (co szczególnie cechowało przemówienia pierwszego sekretarza KC PZPR), w istocie społeczeństwo Polski Ludowej było biedne, panowała raczej stagnacja niż rozwój. W 1955 roku, dla przykładu, na żywność przeznaczano 53,7% domowego budżetu, a 10 lat później 50,2%⁶⁷. Wymieniane przez oblata urządzenia techniczne pozwalają postawić wniosek o skupieniu na elementarnych potrzebach – tu miał być postęp, który jednak nie przekładał się zawsze na komfort. Społeczeństwo konsumpcyjne dopiero się rodziło, na dobrą sprawę zaistnieje w dekadzie Edwarda Gierka. Położenie niektórych grup w okresie „małej stabilizacji” było katastrofalne, np. ludzi w wieku poprodukcyjnym. W 1960 roku tylko 37% z nich pobierało świadczenia rentowo-emerytalne, 1970 niewiele się zmieniło analogiczne świadczenia pobierało 40%⁶⁸. Badania z Opola z 1961 roku potwierdzają, że w mieście tym 1/3 osób starszych, zwłaszcza żyjących samotnie, przewlekłe głodowała⁶⁹.

⁶⁶ I. Kuźma, *Świat kobiet...*, op. cit., s. 106.

⁶⁷ A. Dudek, Z. Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2008, s. 160–161.

⁶⁸ D. Jarosz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2022, s. 229.

⁶⁹ Ibidem, s. 230.

Zestawiając wady z zaletami, oblat uwypatnia większe obciążenie negatywne kobiety. Ale robiąc to celowo – to znaczy retorycznie wzmacniając argumenty za słabością, relacyjnością i zależnością kobiety, przechodzi do nieoczywistej konkluzji, by stwierdzić: „Dlatego [kobiety] szukają mocnego oparcia w Bogu, który dla nich rzeczywiście jest najwyższą wartością”⁷⁰. Jego zdaniem na zawierzeniu Bogu opiera się wielkość kobiety, słabsza w życiu społecznym, zdaje się ona na Najwyższego – ma świadomość rangi priorytetów znacznie bardziej rozwiniętą, przewyższając tym samym mężczyznę.

Oblat ma świadomość, że kobiety wówczas były bardziej religijne od mężczyzn, częściej praktykowały, wyróżniały się w procesjach, kulcie, im podlegała socjalizacja religijna. Jak pisze Bartosz Kaliski, w tym czasie wpływ kobiet na przekazywanie wiary i kultury był „kolosalny”⁷¹. Potrafiły one aktywnie protestować w obronie kościołów i kaplic przed komunistami, ale były też prowodyrkami buntów przeciwko decyzjom biskupów⁷². Kobiety, przeciwko którym nie wypadało stosować siły, wyróżniały się chociażby w czasie akcji dekrucyfikacyjnej w 1958 roku w województwie krakowskim⁷³. Życie religijne opierało się znacząco na kobietach. Ojciec Łabiński przekonany był o wielkości kobiety wyrażającej się poprzez jej religijność, gdy pisał:

Drogie niewiasty, nie zaprzeczajcie tych swoich szlachetnych zalet, którymi ubogaciła was natura, życie i praca nad sobą. Zawsze szukajcie oparcia w Bogu. Do tego dał wam Bóg skłonność, ponieważ pragnął mieć was bliżej swojego serca. Przeto Boga nie odnajdujecie na drodze długich myślowych dociekań i filozoficznych nauk. Zwątpienie religijne nie rozdziela waszej duszy, bo Bóg jest wam pojęciem bliskim i bezpośrednim. Łatwiej umiecie się modlić, ponieważ jesteście pokorniejsze, macie żywszą wyobraźnię. Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa, do Matki Boskiej, do św. Antoniego, do św. Franciszka stają się wewnętrzną potrzebą duszy, szukacie w nich pociechy w zgryzotach złego świata. Lubicie uczuciowe momenty liturgii. Z tego też powodu śmiem twierdzić, że u Pana Boga znajdujecie więcej serca niż mężczyźni⁷⁴.

⁷⁰ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

⁷¹ B. Kaliski, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012, s. 291.

⁷² Ibidem, s. 291.

⁷³ D. Jasiak, *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 roku w północno-wschodnich powiatach województwa krakowskiego w świetle dokumentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, nr 141, z. 1, s. 157.

⁷⁴ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

Czyli w porządku wiary, mimo wymienienia szeregu wad kobiecych, jednak są one bliższe Bogu niż mężczyźni. Oblat w innym miejscu podkreślał:

Nie taki będzie świat, jaki mężczyźni chcą by był, ale taki do jakiego matki wychowują nowego człowieka. Mężczyźni wprawdzie piszą prawa, lecz matki tworzą obyczaje. Im lepiej do swoich zadań przygotowały się matki i niewiasty, tym więcej mogą przekazać następnym pokoleniom ze swojego dorobku duchowego. Ideaty i moralność stanowią dominantę i dziedzictwo, które po większej części pochodzi od matek. Zwłaszcza od matek, które umiały współpracować z łaską Bożą na podstawie swojego psychiczno-duchowego wyposażenia⁷⁵.

I znowu pewnie można rozczytywać się w tych słowach jako esencjonalistycznych, tendencyjnych, sterowanych mniej lub bardziej zakamufLOWANymi stereotypami (kobiety-matki, kobiety-wychowawczynie, kobiety-uczuciowe, kobiety-odbierające świat przyziemnie i zmysłowo). Ale też należy podkreślić, że jest tutaj zawarte przesłanie o godności oraz wielkości kobiecej, ba nawet świętości i prawdziwej przewodzenia w porządku wiary, wyłania się wręcz kobieta z tych rozważań jako wzór – przy czym wzór nie tyle idealny, ale zakorzeniony w empirii, dotykalny, uobecniony.

Tę świadomość, posłannictwo kobiety, oblat prezentował równolegle w swojej poezji. Np. w wierszu: *Mądrość i Dobroć Boża*

I jeszcze pragniemy powiedzieć,
Nie dla pochlebstwa,
Ni zwyczaj.

Co w Bogu jest mądre,
Dobre, pracowite i serdeczne,
Co w świecie jest piękne, rozkoszne i stateczne,
Co w duszy delikatne, czujne i troskliwe,
I co w życiu jest życiem,
W miłości miłością,
W poświęceniu najwyższą ceną
To Bóg złożył w jakiś sposób
W każdej kobiecie
Istniejącej na świecie⁷⁶.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ K. Łabiński, *Utwory dedykowane dzieciom parafii markłowieckiej oraz inne wiersze*, APMOWP.

Ksiądz Zygmunt Zieliński podaje, że sukces Wielkiej Nowenny opierał się nie tylko na spektakularnych posunięciach prymasa Wyszyńskiego i episkopatu Polski, ale również na wytężonej pracy kapłanów niższego szczebla⁷⁷. Niewątpliwie takim bohaterem na owe czasy był zapomniany dziś w dużym stopniu oblat – proboszcz z Markowic, który miał swój udział w tym doniosłym wydarzeniu, będącym preludem Milenium. I tutaj zaskoczenie – poza krytyką ateistycznej moralności (rozwody, rozpad małżeństwa, niewierność) w tekście nie ma informacji o krytyce systemu (nawet zawołowanej). Jest za to szeroko obecne myślenie narodowe (a o spuściznę narodową rywalizował Kościół z władzą ludową), kobiety zostają ukazane niemal wyłącznie w odniesieniu do funkcji rodzicielsko-rodzinnej i religijno-narodowej (poświęcić się mają dla dobra przyszłych pokoleń Polaków czy szerzej świata). Ojciec Łabiński, należy podkreślić, współkreował, mimo wszystko, i tylko w ograniczeniu do lokalnej skali, okołokościelne postawy typowe dla Polski Ludowej, określane jako: „wiara narodu”, „ucieczka w Kościół”, „religijność polityczna”, „religijność patriotyczna” (z wyrazistym podziałem na my – wolni Polacy, Polacy-katolicy *versus* oni – narzucona władza)⁷⁸. Z drugiej strony, choć piętnował laicyzację życia, sama sekularyzacja cywilizacyjna postępowała, a kwestie kultury i moralności często już postrzegano w oderwaniu od spraw wiary i religii, co wypływa z dzisiejszych badań nad etnografią pamięci PRL-u, ale też badań socjologicznych podjętych w czasach Gomułkowskich w regionie bełchatowskim przez Antoninę Kłoskowską⁷⁹, czy wspomnianych obserwacji etnologicznych Czesława Robotyckiego na Spiszu.

Zakończenie

Ojciec Łabiński znany był z szeregu pasji, ale najbardziej wyraziste były aktywności: misjonarza-kaznodziei i poety poruszającego się w tematyce religijno-patriotycznej. Był jednym z takich księży, jak

⁷⁷ Z. Zieliński, op. cit., s. 177.

⁷⁸ H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, KiW, Warszawa 2015, s. 593.

⁷⁹ W. Burszta i in., *Etnografia pamięci PRL-u. Kultura codzienności Polski powojennej 1956–1989*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2021, s. 44.

Karol Wojtyła – należał podobnie jak i on do pokolenia Kolumbów, ukształtowanego przez szkołę i państwo Polski Odrodzonej. Obaj mieli niewątpliwie szereg podobnych cech, zresztą, kiedy się upowszechniły życiorysy Jana Pawła II po wyborze na Stolicę Piotrową, sami parafianie z Markowic czy z Gorzowa Wielkopolskiego zaczęli podkreślać podobieństwo obu bohaterów⁸⁰. Jeden i drugi był w konspiracji podczas okupacji, potem działał w prasie katolickiej, organizował wycieczki turystyczne dla młodzieży, krzewił treści patriotyczne, harcerskie, komentował życie poezją, interesował się sztuką (nade wszystko teatrem i artystyczną animacją kulturową), korespondował z czołowymi katolickimi publicystami, przełamywał etykietę poprawnościową i podejmował tematykę kobiety w Kościele. Oczywiście Karol Wojtyła miał większe wyrobienie intelektualne, jeździł po zachodzie Europy, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i na rzymskim Angelicum, był filozofem-personalistą, działał w innym kontekście, bo krakowskim, był wreszcie hierarchą, a nie zwykłym zakonikiem, szczęśliwie przeszedł okres represji stalinowskich, podczas gdy ojca Łabińskiego komuniści zmusili do zaprzestania wydawania „Tygodnika Katolickiego” i później już za Gomułki do opuszczenia Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie miał wypracowaną i silną pozycję. Ale, przy olbrzymich różnicach, niewątpliwie jest wysoce symptomatyczne, że zwykli wierni podobieństwa oblata i przyszłego papieża dostrzegali.

Jako poeta ojciec Łabiński był reprezentantem tradycji romantyczno-symbolicznej, sławił martyrologię i heroizm podziemia, eksponując przy tym swoich towarzyszy broni. Jako kaznodzieja, przez całe życie pozostawał wierny swojemu oblackiemu powołaniu. Kierowano go na trudne tereny: wieś wielkopolską na terenie Kraju Warty, powstające po wojnie polskie parafie w Gorzowie Wielkopolskim (gdzie wydawał też „Tygodnik Katolicki”), parafię w Lublińcu i w Markowicach, w tych ostatnich przygotował koronację figury Maryi z Dzieciątkiem w 1965 (z udziałem Prymasa Tysiąclecia).

W 1965 roku zaistniał, wygłaszając swoje rekolekcje w Warszawie, na tyle oryginalne i reprezentatywne dla ówczesnej inteligencji katolickiej, że postanowiła je kolportować w skali, na owe warunki, masowej warszawska kuria. Prezentował w nich skomplikowaną

⁸⁰ M. Przybylski, op. cit., s. 169.

postawę względem kobiet – oscylującą pomiędzy krzywdzącymi dla nich stereotypami i heroicznym ich wywyższeniem – nakierowaniem na Boga i porządek sakralny. Na owe czasy prezentował jako rekollekcjonista stanowisko unikatowe, zaskakiwał klarownością prze-myślanego wywodu, podporządkowanego z rozmysłem końcowemu wnioskowi, przeświadczeniu, które raz jeszcze powtórzył: „śmiem twierdzić, że [wy, kobiety] u Pana Boga znajdujecie więcej serca niż mężczyźni”⁸¹. Oddolnie przygotowywał arenę, gdzie już rok później stał się Kościół z państwem podczas Milenium.

Poezja pozwalała mu przenieść się w czasy wojennej konspiracji, kaznodziejstwo wprzęgnięte było w wielkie programy ewangelizacyjne ówczesnego Kościoła katolickiego. Obie pasje wzajemnie się uzupełniały: jedna uwidaczniała troskę o pamięć przeszłości, druga – walkę o współczesność, obie zaś przekonanie, że poprzez odniesienie do tradycji religijno-narodowej dopiero można patrzeć w przyszłość. Dwa aspekty były tutaj zasadnicze. Poezja i doświadczenie wojenne mówią nam, jakie było przede wszystkim wewnątrz oblata, pokazany jest on – jako twórca, ale też sam proces tworzenia w wojennym (bądź zainspirowanym wojennym) *theatrum* – mamy tutaj głos samotnika i przykład historii heroicznej. To samotność ambiwalentna niczym w wizji Georges’a Minois⁸²: pomiędzy błogosławieństwem (bohaterstwem) a przekleństwem (cierpieniem, osamotnieniem w obliczu śmierci). Kaznodziejstwo zaś wpływało z potrzeby przesłania dla słuchaczy, to ruch w kierunku odbiorców (a właściwie odbiorczyń), grupy wiernych, to komentowanie współczesności. I samotność, i wspólnota w takim zestawieniu się równoważą: doświadczenie wnętrza (pisanie dla siebie) i skierowanie na zewnątrz (pisanie dla innych). Pierwsze jest porywające, tu samotność afirmatywna przeważa jako apoteoza heroizmu i ofiary, drugie to wspólnotowość oparta na tradycji utrwalającej żywioł wiary, ale i pełnej krzywdzących stereotypów. Zadziwiające, jak jeden człowiek mógł połączyć w sobie tak różne porządki.

Jeszcze inaczej na tę dychotomię patrząc, poezja bliższa jest systemowi ideacyjnemu (kulturze symbolicznej), kazania nakierowują na zbiorowość, klasę (społeczeństwo). Poprzez te dwie pasje: lirykę

⁸¹ O. K. Łabiński, *Kazania rekolekcyjne...*, op. cit.

⁸² G. Minois, *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018, s. 583.

i kaznodziejstwo oblat wierny był wreszcie swojemu powołaniu, kroczył drogą powołania religijnego. Poprzez swoją twórczość posunął się dalej, jako typowy artysta (dodajmy: nawet kazania rekolekcyjne mają u niego miejscami strukturę literacką) nie tyle odtwarzał rzeczywistość, co ją kreował w „twórczym porywie”⁸³, do faktów i wyobrażeń dodawał swoje autorskie komentarze, sprawiając że odbiorcy jego tekstów (w tym piszący te słowa) widzą świat szerzej i dokładniej. Dziś teksty tutaj zaprezentowane są latentne, funkcjonują niczym w uśpieniu, wyparte z obiegu pamięci pozostają zapomniane w archiwum oblackim czy w Bibliotece Narodowej. Pytanie jest otwarte, czy mają one tylko potencjał historyczny, czy ograniczają się do przeszłości i prób jej rekonstrukcji, czy też przy reinterpretacji, wyeliminowaniu pewnych przeżytków, można owe treści potraktować jako źródła inspiracji i dziś?

Bartłomiej Gapiński

Bibliografia

Archidiecezja Gnieźnieńska w świetle sprawozdań duszpasterskich 1950–1981, wyb. i opr. Kazimierz Śmigiel, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Gospodarki, Bydgoszcz 2007.

Bell Jo, Hershman Tania, Holland Aisa, *Niezwykłe. 366 kobiet, które zmieniły bieg historii*, przeł. Małgorzata Bortnowska i Hanna de Broekere, Znak Koncept, Kraków 2022.

Burszta Wojciech, Jawor Anna, Pęczak Mirosław, Rauszer Michał, Zańko Piotr, *Etnografia pamięci PRL-u. Kultura codzienności Polski powojennej 1956–1989*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2021.

Chwalba Andrzej, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001.

Czaja Dariusz, *Cena sztuki. Tezy o zaczarowaniu*, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2020.

Czapski Józef, *Narodowość czy wyłączność*, [w:] *Kosmopolityzm i sarmatyzm. Antologia powojennego eseju polskiego*, wyb. i opr. D. Heck, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2003, s. 175–180.

Czekalski Tadeusz, *Czasy współczesne*, [w:] *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, PWN, Warszawa 2004, s. 337–426.

⁸³ D. Czaja, *Cena sztuki. Tezy o zaczarowaniu*, Wydawnictwo Pasaże, Kraków 2020, s. 65.

Dudek Antoni, Zblewski Zdzisław, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2008.

Gapiński Bartłomiej, *Karol Wojtyła na tle kultury epoki. Lata krakowskie 1938–1978*, Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2022.

Gapiński Bartłomiej, *Misjonarz i poeta. Kazimierz Łabiński OMI*, Misyjne Drogi. Polska Prowincja Misjonarzy Oblatów MN, Poznań 2019.

Gapiński Bartłomiej, *Ojciec Kazimierz Łabiński – między nurtem historii a poetycką pasją*, „Ziemia Kujawska” 2019, t. 27, s. 95–111.

Gapiński Bartłomiej, *Ojciec Kazimierz Łabiński jako patriota*, [w:] *Pamięć – tożsamość – świadomość. W meandrach polskiej niepodległości 1918–2018*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, pod red. B. Burdy, J. Macały, R. Skobelskiego, A. Ratke-Majewskiej, R. Reczka, Zielona Góra 2021, s. 313–323.

Janion Maria, „*Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*”, Sic!, wyd. 2, Warszawa 2018.

Jarosz Dariusz, *Ludzie „trzeciego wieku” i ich warunki życiowe w Polsce w latach 1944–1989. Główne problemy (analiza historyczna)*, Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2022.

Jasiak Dominika, *Akcja dekrucyfikacyjna w 1958 roku w północno-wschodnich powiatach województwa krakowskiego w świetle dokumentów*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2014, nr 141, z. 1, s. 147–163.

Juszczak Wiesław, *Wędrówka do źródeł*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2009.

Kaliski Bartosz, *Archidiecezja gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945–1980*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012

Klich-Kluczevska Barbara, *Kobieta wobec rodziny*, [w:] K. Stańczak-Wislicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluczevska, *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2020, s. 291–336.

Klich-Kluczevska Barbara, *Kobiety w powojennej Polsce. Paradoksy komunistycznej rzeczywistości*, [w:] Anna Czocher, Dobrochna Kałwa, Barbara Klich-Kluczevska, Beata Łabno, *Wojna to męska rzecz? Losy kobiet w okupowanym Krakowie w dwunastu odstonach*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2011, s. 96–103.

Klich-Kluczevska Barbara, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2005.

Klich-Kluczevska Barbara, *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Wydawnictwo Libron, Kraków 2015.

Kuźma Iga, *Świat kobiet*, „Etnografia Polska” 2003, r. 47, s. 103–127.

Łabiński Kazimierz OMI, *Dom cierpienia i chwały. Hymny i poezje maryjne*, Markowice 1987, wyd. 2, 1990.

Łabiński Kazimierz OMI, *Wydany w ręce ludzi. W arkanach bożego fagotu. Poezje i refleksje o Chrystusie Ukrzyżowanym i o Papieżu Janie Pawle II*, Inomar, Kościan 1991.

Mikołajczak Edmund, *Łabiński Kazimierz*, [w:] *Inowrocławski Słownik Biograficzny*, t. 4, Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział w Inowrocławiu, pod red. E. Mikołajczaka, Inowrocław 2000, s. 80–81.

Mikołajczak Edmund, *U boku „Kmicica” i „Łupaszi” – Wacław Szewieliński*, [w:] *Pamięć miasta. Honorowi obywatele Inowrocławia*, pod red. T. Łaskiewiczza, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2019, s. 271–291.

Minois Georges, *Historia samotności i samotników*, przeł. W. Klenczon, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2018.

Muzy konspiracyjne i partyzanckie w Krakowskim Okręgu Armii Krajowej i w Samodzielnym Batalionie Partyzanckim „Skala”, wybór, wstęp i komentarz W. Dudek – „Lenard”, pod red. A. Rolińskiego, Wydawnictwo Skala, Kraków 1995.

Pleskot Patryk, *Rewolucja „małej stabilizacji”. Wpływ upowszechnienia telewizji na postawy społeczne Polaków w okresie rządów Gomułki*, [w:] *Spoleczeństwo PRL. Kultura. Pamięć*, pod red. I. Skórzyńskiej, D. Skotarczak, S. Jankowiaka, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2015, s. 133–154.

Podskarbi Regina, *Praca daje wyzwolenie. Nowa kobieta w nowej Polsce*, [w:] *Spoleczeństwo PRL. Historia. Kultura. Pamięć*, t. 1, *Historia*, pod red. S. Jankowiaka, D. Skotarczyk, I. Skórzyńskiej, Instytut Historii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2011, s. 261–269.

Przybylski Marian, *O Kazimierz Łabiński OMI. Ze wspomnień o kustoszu markowickiego sanktuarium*, Parafia pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, Markowice 2014.

Robotycki Czesław, *Tradycja i obyczaj w środowisku wiejskim. Studium etnologiczne wsi Jurgów na Spiszu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.

Sierchuła Rafał, *Dni chwały i cierpienia. Książd Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999)*, „Nasz Dziennik” 2008, 25–26 października, s. 24–25.

Sierchuła Rafał, *Książd Kazimierz Józef Łabiński OMI (1914–1999)*, [w:] *Władze wobec kościołów i związków wyznaniowych w środkowym Nadodrze w latach 1945–1956*, pod red. E. Wojcieszak, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Poznań 2012, s. 231–242.

Sierocińska Magdalena, *Zbrodnie nazistowskie popełnione na duchowieństwie wielkopolskim. Na podstawie materiałów śledczych Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 5, *15 lat – próba bilansu*, pod red. R. Ignatiewa i A. Bilińskiej-Gut, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa 2016, s. 41–44.

Słabek Henryk, *O społecznej historii Polski 1945–1989*, wyd. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 2015.

Sowa Andrzej Leon, *Państwo polskie i Polacy w drugiej wojnie światowej*, [w:] Czesław Brzoza, Andrzej Leon Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2009, s. 493–698.

Szapkowska Małgorzata, *Pralka Frania*, [w:] *Obyczaje polskie. Wiek XX w krótkich hasłach*, pod red. M. Szpakowskiej, W.A.B., Warszawa 2008, s. 254–259.

Śmigiel Kazimierz, *Kościół katolicki w tzw. Okręgu Warty 1939–1945*, KUL, Lublin 1979.

Witkowska Alina, Przybylski Ryszard, *Romantyzm*, wyd. 4, PWN, Warszawa 1998.

Woźniak Marian, *Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945)*, Printer, Poznań 1995.

Zarębianka Zofia, *Wprowadzenie*, [w:] Karol Wojtyła – Jan Paweł II, *Dzieła literackie i teatralne*, t. 2, *Utwory poetyckie (1946–2003)*, pod red. Z. Zarębianki, Wydawnictwo Znak, Kraków 2020, s. 7–26.

Zamorski Krzysztof, *Dziwna rzeczywistość. Wprowadzenie do ontologii historii*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008.

Zieliński Zygmunt, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Polwen Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne Radom 2003.

Żyłko Bogusław, *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2011.

“The Highest Price / Is Paid for Love” Kazimierz Łabiński OMI as a Bard of the Independence Underground and Preacher

Keywords

Kazimierz Łabiński OMI, conspiracy in Warta Country, patriotic poetry, Great Novena, retreat teachings, image of woman and womanhood

Summary

The article presents the activities of Father Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999). It focuses on his artistic work (as a poet) and preaching activity. The interpretation of his poems, which documented the activities of the independence underground in western Greater Poland (the oblate was head of the local Kościan district of the Home Army), was undertaken in the first section. The second part presents the clergyman’s involvement in the Great Novena by preaching retreat sermons for women, a text later distributed by the Warsaw curia. Both activities were in keeping with the vocation of the main character of this article, who commented on his life in verse and, as a missionary, was sensitive to creating interesting religious reflections for those who listened or read him.

„Der höchste Preis / Wird für die Liebe bezahlt“ Kazimierz Łabiński OMI als Dichter des unabhängigen Untergrunds und Prediger

Schlüsselwörter

Kazimierz Łabiński OMI, Untergrundbewegung im Wartheland, patriotische Dichtung, Große Novene, Exerzitenlehre, Bild der Frau und der Weiblichkeit

Zusammenfassung

Dieser Artikel stellt die Aktivitäten von Pater Kazimierz Łabiński OMI (1914–1999) vor. Er konzentriert sich auf sein künstlerisches Schaffen (als Dichter) und seine Tätigkeit als Prediger. Im ersten Teil wurde eine Interpretation seiner Gedichte vorgenommen, die die Aktivitäten des Unabhängigkeitsuntergrunds in West-Großpolen dokumentieren (der Oblate war der Leiter des dortigen Kreises der Heimatarmee in Kościan). Der zweite Teil stellt die Beteiligung des Geistlichen an der Großen Novene vor, indem er Exerzitenpredigten für Frauen hielt, die später in Textform durch die Warschauer Kurie verbreitet wurden. Beide Aktivitäten waren Teil der Berufung des Hauptprotagonisten dieses Artikels, der sein Leben in Versen kommentierte und als Missionar darauf bedacht war, interessante religiöse Reflexionen für diejenigen zu schaffen, die ihm zuhörten oder ihn lasen.

«Высочайшую цену / Платитят за любовь». Казимеж Лабиньский, монах конгрегации Миссионеров-облатов Пресвятой и Непорочной Девы Марии – проповедник и певчий подполья.

Ключевые слова

Казимеж Лабиньский OMI, подполье в Вартелинде, патриотическая поэзия, Великая девятина, ретриты, образ женщины и женственности

Резюме

В данной статье описывается деятельность отца Казимежа Лабиньского, монаха конгрегации Миссионеров-облатов Пресвятой и Непорочной Девы Марии (1914–1999). Основное внимание уделяется его поэтическому творчеству и проповеднической деятельности. В первом разделе осуществляется толкование его стихов, которые документируют деятельность польского подполья в западной Великой Польше (монах возглавлял местный косяцкий округ Армии Крайовой). Во второй части статьи рассказывается об участии священнослужителя в Великой девятине, который выступал с ретритными

проповедями для женщин, текст которых впоследствии публиковался варшавской курией. Оба вида деятельности соответствовали призванию героя настоящей статьи, который описывал свою жизнь в стихах и, являясь миссионером, с большим увлечением писал интересные религиозные размышления для всех, кто его слушал или читал.